

Myślenicki Miesięcznik Powiatowy

SEDNO

Myślenice sierpień 2015 numer 8 (93) ISSN 1899 - 1831 sedno.myslenice.org.pl



foto: macej holuj

SEDNO
z IZBĄ GOSPODARCZĄ
ZIEMI MYŚLENICKIEJ

str: 7,16

Policjant to prestiżowy zawód

rozmowa z Komendantem Powiatowym Policji w Myślenicach

insp. ARTUREM ŚWIĘCHEM

STR. 2,3

DRODZY CZYTELNICY *Myślenicka policja otrzymała nowy sztandar. Była to doskonała okazja do tego, aby zapytać komendanta KPP inspektora Artura Świąćha o to jaka jest dzisiaj kondycja kierowanej przez niego instytucji i jakie trapią ją problemy. Policja ocenia na jest przez Polaków coraz lepiej, chociaż wciąż są tacy, którzy mają na ten temat odmienne zdanie. Co wynika z wywiadu z komendantem? Prosimy czytać na stronach 2 i 3.*

Po raz czwarty wybierano podczas Dni Dobczyc Miss Powiatu Myślenickiego. Konkurs wciąż boryka się ze słabą frekwencją. W tym roku w konkursowe szranki stanęło siedem dziewcząt. Tytuł zdobyła Paulina Kicka z Zasani. Rozmowę z najładniejszą dziewczyną powiatu myślenickiego prosimy czytać na stronie 11.

Podczas tych samych Dni Dobczyc swój koncert zagrał i zaśpiewał Zbigniew Wodecki. Okazuje się, że dinozaur polskiej piosenki wciąż zachowuje dobrą formę i potrafi bawić publiczność. Wyśmienicie gra na trąbce i na skrzypcach, sypie anegdotami jak z rękawa. Dobczycka publiczność przyjęła go spontanicznie.

Okres wakacji nie sprzyja wydarzeniom „około politycznym”. To czas wypoczynku, w którym zwoływanie sesji czy komisji nie jest mile widziane. Czekamy na wrzesień, kiedy radni powrócą z wakacji. Zanim to jednak nastąpi proponujemy tematy nieco lżejsze. Na przykład o grupie teatralnej „Mirakl”, w której główne role grają dzieci czy o Weselu Kliszczackim, które odbyło się w Pcimiu, a które stara się kontynuować dawne, piękne tradycje lokalne. W dziale sportowym znajdziecie Państwo relację z II Biegu Dobczyckiego, imprezy nabierającej z roku na rok coraz większego rozmachu oraz najświeższe doniesienia z obozu młodych, borzęckich judoczek Nikoli i Pauliny Szlachtównych, które zdobywają już medale podczas Mistrzostw Polski i marzą o dalszej karierze, a nawet występie na Olimpiadzie.

Redakcja

ISSN 1899 - 1831 **SEDNO**

myślenickimiesiecznikpowiatowyrokzałożenia2006-redaktornaczelnymkarolinakmerazespółkatarzynaralska-staszelmarek stoszekantoninasebestawitbalickirafatalubowskiradosławkulawydawcaarch-logica32-400myśleniceborzeta405adresredakcji32-400myśleniceul.pardyaka3kontakt:sedno-myslenice@interia.pldruk:grafipackmyślenicewww.grafipack.plnakład1500e-gemplarzyczerwanodruku4sierpnia2015rokuredakcjaniebierzeodpowiedzialności za treść reklam ogłoszeń na stronach internetowych: sedno.myslenice.org.pl

SEDNO: NAJBARDZIEJ AKTUALNYM TEMATEM SPOŁECZNYM WYSDAJE SIĘ BYĆ PODCZAS TYCH WAKACJI TEMAT DOPALACZY. PROSZĘ POWIEDZIEĆ CZY TA KWESTIA DOTYKA TAKŻE MYŚLENIC I POWIATU MYŚLENICKIEGO? JEŚLI TAK, JAKA JEST SKALA PROBLEMU I JAK RADZI SOBIE Z NIM MYŚLENICKA POLICJA?

ARTUR ŚWIEĆH: Powiat Myślenicki nie jest odizolowanym obszarem od reszty województwa czy kraju. W związku z tym dotykają nas w skali społecznej podobne problemy. Tak jest też z tzw. dopalaczami. Warto jednak podkreślić, że od początku roku odnotowaliśmy pojedyncze przypadki stosowania tych psychoaktywnych substancji. Mimo to sprawy nie bagatelizujemy, wręcz przeciwnie. W kwestii dopalaczy na bieżąco współpracujemy z Państwowym Inspektorem Sanitarnym jak też z oczywistych względów z SP ZOZ Myślenice. Zagrożenia wynikające ze stosowania takich środków są także tematyką spotkań profilaktycznych z młodzieżą przebywającą na wypoczynku w naszym powiecie. Należy przypomnieć, że tzw. dopalacze są objęte ustawą o zwalczaniu narkomanii, a zatem odpowiedzialność za ich rozprowadzanie czy udostępnianie jest taka sama. Chcę dodać, że aktywność KPP Myślenice w tym obszarze jest składową działalnością na szczeblu KWP w Krakowie oraz CBSP.

Nie dalej jak kilka dni temu Komenda Powiatowa Policji w Myślenicach otrzymała nowy sztandar. Co oznacza dla Pana ten sztandar, z czym się wiąże, jakie ma znaczenie dla kierowanego przez Pana zespołu policjantów?

Aby być precyzyjnym dodam, że jest to nie tylko nowy, ale przede wszystkim pierwszy sztandar dla policji myślenickiej po zmianach jakie zaszły w kraju po 1989 roku. Jest to dla nas policjantów szczególne wyróżnienie. Sztandar jest symbolem najwyższych wartości, wśród których wierność stanowi podstawy naszej służby. Wskazują na to słowa znajdujące się na jego czołowym placie. O randze sztandaru świadczy fakt, iż nowo przyjęci policjanci składają ślubowanie właśnie w obecności sztandaru, zobowiązując się pełnić służbę nawet w narażeniu życia. Dla każdej formacji mundurowej nadanie sztandaru wiąże się z podniesieniem prestiżu ponieważ jest wyrazem zaufania i uznania ze strony fundatora. W naszym przypadku samorządu powiatowego jako reprezentanta społeczności powiatu. Mówiąc o uznaniu mam również na myśli naszych poprzedników w służbie. Jest także symbolem więzi KPP Myślenice z Policją jako całością. Wyrażone jest to faktem jednolitego wzoru sztandaru dla wszystkich jednostek w kraju. Oczywiście sztandar zobowiązuje.

Przejdźmy może teraz do bardziej przyziemnych spraw czyli do codziennej pracy myślenickich policjantów. Trwa okres wakacji, czy jest to dla policji okres specyficzny, czy wiąże się z większym nakładem pracy i obowiązków? Czy jest więcej

liczba radiowozów, komputerów, sprzętu specjalistycznego?

Zaopatrzenie w sprzęt komputerowy nie stanowi problemu. Funkcjonują rozwiązania teleinformatyczne niedostępne w poprzednich latach. Mamy nowoczesne platformy wymiany informacji i komunikacji. Dysponujemy zgodną z normami wyposażenia, przewidzianymi dla tego typu jednostki, ilością samochodów i motocykli. Awarie wyłączające sprzęt są nie do przewidzenia, ale tu też funkcjonuje współdziałanie chociażby pomiędzy poszczególnymi wydziałami KPP Myślenice. Obsługę pojazdów zapewnia Wydział Transportu KWP w Krakowie. Trzeba pamiętać o tym, że na nasze wyposażenie składają się pieniądze wszystkich podatników. Zatem mamy obowiązek zbilansowanego i ekonomicznego funkcjonowania. Chcę tutaj jasno podkreślić, bo zdarza się, że słyszę pytania o „normy paliwowe”, że nie mamy żadnych ograniczeń w tym zakresie. Jedynym kryterium jest zasadność skierowania sił w określone miejsce i oczywiście szybkość podjęcia interwencji.

Z jakim rodzajem wykroczeń i przestępstw najczęściej spotyka się policję na terenie powiatu myślenickiego? Które z gmin naszego powiatu są najbardziej kryminogenne i jak tłumaczy Pan tę zależność?

Wśród wykroczeń najczęściej notowanymi są: spożywanie alkoholu w miejscu do tego zabronionym (zgodnie z art. 43 Ustawy o wychowaniu w trzeźwości), zakłócenia ładów i porządku (art.52par 1 i 2 KW), kradzieże i uszkodzenia mienia (art. 119 i 124 KW). Porównując dwa półrocza tj. styczeń/czerwiec 2014 roku i styczeń/czerwiec 2015 roku na dzisiaj notujemy mniej wykroczeń przeciwko mieniu natomiast ujawniamy więcej wykroczeń tzw. porządkowych czyli tych dotyczących spożywania alkoholu i zakłóceń ładów. W odniesieniu do przestępstw obecnie najwięcej naruszeń prawa dotyczy oszustw internetowych, przemocy w rodzinie, naruszenia obowiązku alimentacji, konfliktów sąsiedzkich, w trakcie których dochodzi do gróźb i uszkodzeń ciała. W dalszej kolejności są to przestępstwa przeciwko mieniu, a konkretnie kradzieże. Największą ilość zdarzeń, zarówno wykroczeń jak i przestępstw, notujemy na obszarze Miasta i Gminy Myślenice. Następnie w mniejszej ilości na terenie Gminy i Miasta Dobczyce oraz na terenie Miasta i Gminy Sulkowice. Ze znacznie mniejszą ilością zdarzeń plasują się w tym zestawieniu gminy: Pcim, Lubień, Siepraw, Tokarnia, Raciechowice i Wiśniowa. Nie ma tu jakiegos skomplikowanego uzasadnienia dla takiego stanu rzeczy. Po prostu jest to związane z ilością mieszkańców i osób przyjezdnych. Warto jednak przestrzec, że oszuści internetowi nie dobierają swoich ofiar na podstawie miejsca zamieszkania. Głównym kryterium zdarzeń jest w tym przypadku zbytnia ufność czy w niektórych przypadkach wręcz naiwność ludzka.

Z tego co nam wiadomo komisariat policji znajduje się w Dobzyczach. Dlaczego

ARTUR ŚWIEĆH:

Policjant to prestiżowy zawód

rozmawiał **radosław kula**

Myślenicka Policja otrzymała sztandar. Potraktowaliśmy ten fakt, jako doskonały pretekst do tego, aby porozmawiać z Komendantem KPP Myślenice na temat aktualnej kondycji kierowanej przez niego instytucji. Oto co powiedział „Sednu” Komendant Powiatowej Policji inspektor Artur Świąćh.

wypadków na „zakopiance”, czy więcej kradzieży i innego rodzaju wykroczeń? Istotnie wakacje to okres o szczególnej specyfice. To przede wszystkim czas odpoczynku dzieci i młodzieży. Z naturalnych względów – zamknięcie szkół - czasowo ubywa nam jeden partner w działalności na rzecz ich bezpieczeństwa. Uwzględniając naturalne zwiększone poczucie swobody wśród młodzieży oczywiście poświęcać jej musimy więcej uwagi. Pojawiają się oczywiście zagrożenia wynikające z wypoczynku nad wodą. Zabezpieczamy większą ilość imprez w poszczególnych gminach w tym oczywiście imprez masowych tj. Dni Myślenic, Dni Dobczyc, Dni Sulkowic, Małopolski Festiwal Folkloru oraz imprezy sportowe w tym wyścigi kolarskie z największym Tour de Pologne na czele. Do tych zadań także musimy być przygotowani, tak, aby uczestnicy tych imprez mogli spokojnie rywalizować, a kibice z przyjemnością przeżywać wydarzenia. Są również wydarzenia o charakterze religijnym. Zwiększony ruch turystyczny to nie tylko obecność turystów w naszym powiecie, ale też tysiące osób przejeżdżających przez jego terytorium. Muszę powiedzieć, że bezpieczeństwo w powiecie to nie tylko bezpieczeństwo w poszczególnych miejscowościach, ale także na drogach. Nadzorujemy długi fragment jednej z najbardziej znanych dróg w kraju - zakopianki. Jej użytkownicy mają prawo oczekiwać od nas aktywności, aby bezpiecznie mogli dotrzeć do celu. Szczególnie, że z uwagi na wzmoczenie ruchu w tym okresie notujemy nieco więcej kolizji i wypadków drogowych w porównaniu chociażby do maja czy czerwca. W zakresie innych wykroczeń, sytuacja jest podobna, tzn. odnotowujemy większą ilość wykroczeń związanych ze spożywaniem alkoholu, zakłóceniami ładów nieobyczajnymi wybrykami. Wszystkie te czynniki decydują o tym, że wakacje są okresem zwiększonego wysiłku dla policjantów. W służbie – co oczywiste - nie mamy okresu wakacyjnego.

Słyszysz się, że myślenicka policja wciąż odczuwa braki kadrowe. Czy rzeczywiście ma Pan za mało ludzi, czy przydałoby się ich więcej, a jeśli tak, to do jakiej pracy? Czy istnieją szanse na to, aby myślenicka policja otrzymała dodatkowe etaty?

Obecny tzw. wakat oscyluje w granicach ok 4,5 %. Uwzględniając naturalny ruch kadrowy związany chociażby z przeniesieniami np. z powodu chęci pracy bliżej miejsca zamieszkania nie jest to wartość, która stanowi jakiegokolwiek zagrożenie dla realizacji naszych ustawowych zadań. W równej mierze dotyczą one wszystkich ogniw organizacyjnych, a w praktyce oznaczają pojedyncze braki w obsadzie stanowiska. Oczywiście w żaden sposób tego nie bagatelizuję, nie mniej w ostatnich latach za sprawą decyzji Małopolskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji sytuacja sukcesywnie się poprawia, gdyż szeregi nasze są proporcjonalnie zasilane, a nadto powiększył się nasz stan etatowy. Elementem naszej służby jest również współdziałanie, dlatego na terenie naszego powiatu pełnią też służbę policjanci z innych jednostek jak chociażby z Oddziału Prewencji Policji, Wydziału Ruchu Drogowego KWP, czy Komisariatu Wodnego.

W ślad za czynnikiem ludzkim idzie czynnik sprzętowy. Jak dzisiaj wygląda kwestia wyposażenia myślenickiej policji w nowoczesny sprzęt. Czy wystarczająca jest

go podobnego nie ma w Sulkowicach? Jak wygląda współpraca z posterunkiem dobzyczekim?

Komisariat Policji w Dobzyczach jest częścią organizmu jakim jest Komenda Powiatowa Policji w Myślenicach. Trudno mówić tu o współpracy, mówimy raczej o realizacji zadań całej Komendy Powiatowej na obszarze Gminy i Miasta Dobczyce, Gminy Raciechowice i Gminy Wiśniowa. Ten właśnie obszar trzech gmin objęty jest zadaniami funkcjonariuszy z Dobzycz. Dodatkowo w ostatnich latach sezonową służbę latem pełnili tamtejsi funkcjonariusze delegowani do Komisariatu Wodnego, obejmującego swymi zadaniami Zbiornik Dobzyczki. Co do posterunku sulkowickiego, to przypomnę, że po gruntownej analizie podjęto decyzję o jego likwidacji. U podstaw tej decyzji leżała dbałość o to, aby teren Gminy i Miasta Sulkowice częściej obejmowany był całodobową służbą policyjną. Wcześniej zdarzało się, że posterunek był po prostu zamykany na

Mieszkańcy muszą pamiętać o tym, że naszą podstawową rolą jest czuwanie nad prawem ustanowionym, a nie doraźne kreowanie porządku. My policjanci natomiast musimy pamiętać o tym, że obywatele mają prawo do subiektywnej krytyki, niezależnie od faktycznego stanu prawnego - ARTUR ŚWIEĆH

noc – mimo, iż formalnie istniał to nie działał. Obecnie Gminę Sulkowice obejmujemy całodobową służbą policjantów myślenickich. Oczywiście w Sulkowicach funkcjonuje Punkt Przyjęć zaś część zadań realizują dzielnicowi z tamtego terenu.

W tym roku, a nawet w tym miesiącu obchodzony jest jubileusz 90 – lecia obecności w strukturach policji kobiet. Ile kobiet pracuje w KPP w Myślenicach, jakie pełnią stanowiska i czy jest Pan zadowolony z ich pracy? Czy są w czymś lepsze od swoich kolegów policjantów?

W naszych szeregach służbę pełni 25 kobiet. 17 z nich wykonuje swoje zadania w pionie Prewencji i Ruchu Drogowego, natomiast 8 w pionie kryminalnym. Są wśród nich reprezentantki korpusu szeregowych, podoficerów, aspirantów i oficerów Policji. Realizują zadania wykonawcze jak i kierownicze. Ocena pracy policjantów czy policjanek przez ich przełożonych, w tym przeze mnie następuje w oparciu o aspekt merytoryczny. Płeć nie ma tu nic do rzeczy. Natomiast są sytuacje, w których udział policjantki jest nie tylko właściwszy ale wręcz prawnie wskazany.



Jakie cechy, Pana zdaniem, powinien posiadać współczesny policjant? Czym się wyróżniać, jakie posiadać wykształcenie? Wszak bycie policjantem jest pewnego rodzaju misją?

Zakres działalności współczesnej Policji jest bardzo szeroki, zatem i wymagania stawiane przed nami są wysokie. Dowiaduje się o nich już na wstępie każdy kto chce wstąpić w nasze szeregi. Począwszy oczywiście od dobrego stanu zdrowia, sprawności fizycznej – jako niezbędnego elementu nazwijmy to warsztatu policyjnego, poprzez odporność psychiczną głównie na silny stres. Szeroki zakres działalności policji sprawia, że wykształcenie niemal w każdej dziedzinie może znaleźć w naszych szeregach zastosowanie. Potrzeby służbowe nie zawsze uwidaczniają się na wstępie naszej pracy, lecz mogą zaistnieć w każdej chwili. Nieprzewidywalność zdarzeń sprawia, że służba w Policji jest emocjonująca. Niezbędnymi cechami współczesnego policjanta są na pewno, wrażliwość na krzywdę, odpowiedzialność. Ważne jest to, aby zaakceptować hierarchiczność struktury i reguły rządzące formacją mundurową. Dla nowo wступujących jest to całkiem odmienne środowisko, w którym muszą się odnaleźć. Służy temu również początkowy czas spędzony w służbie adaptacyjnej w Oddziale Prewencji Policji. Przy okazji święta policji, czy podczas innych uroczystości często mówi się o misji jaką jest służba w policji. Innym razem, gdy stykając się chociażby z in-



dywidualną krytyką, ze strony np. ukaranego mandatem, słyszymy niewybredne uwagi o naszej „złośliwości”. Chcę powiedzieć, że ponad wszystko praca policjanta, to ciężka praca, stawiająca wysokie wymagania przed wszystkimi funkcjonariuszami. Nie każdy jest w stanie sprostać trudom tej pracy i z tego punktu widzenia jest to z pewnością prestiżowy zawód. Celowo mówię zawód, bowiem chodzi mi o podkreślenie profesjonalizmu na który musimy stawiać.

W jakim kierunku będzie Pan rozwijał kierowaną przez siebie KPP? Na co stawiał? Czy na pozyskanie większej liczby specjalistycznego sprzętu czy na czynnik ludzki czy może na coś, o czym my zwykli śmiertelnicy nie wiemy lub nie musimy wiedzieć?

Zadania dla KPP Myślenice określa strategia Małopolskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji, oparta na Priorytetach Komendanta Głównego Policji na lata 2013-2015. Te priorytety to: doskonalenie obsługi obywatela poprzez szybką i skuteczną reakcję Policji na zdarzenie, działania Policji skierowane na wzrost poziomu bezpieczeństwa na drogach, ochrona interesów obywatela, przedsiębiorców i Skarbu Państwa poprzez skuteczniejszą walkę z przestępczością gospodarczą, zapewnienie optymalnych warunków pełnienia służby/pracy policjantom i pracownikom policji w celu doskonalenia jakości wykonywanych przez nich zadań, usprawnienie pracy Policji poprzez wprowadzanie i wykorzystywanie nowoczesnych rozwiązań teleinformatycznych i finansowych oraz działania na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa imprez masowych.



foto: maciej holuj

Każdy z tych priorytetów znajduje odbicie w naszej służbie i odpowiedź na elementy zadane przez pana pytania. Nie mamy jakiś ukrytych planów działań. Oczywiście pewna część naszej pracy zawsze będzie jedynie obszarem wiedzy służbowej. Wynika to z faktu specyfiki niektórych ustawowych działań Policji. Przypomnę, że Ustawa o Policji ma już 25 lat. Niemniej nieustannie dążę do tego, aby policjanci postrzegani byli jako funkcjonariusze publiczni, których głównym zadaniem jest pomoc. Czas zapomnieć o stereotypach z minionej epoki, nawet jeżeli przyjdzie komuś zapłacić mandat. Mieszkańcy muszą pamiętać o tym, że naszą podstawową rolą jest czuwanie nad prawem ustanowionym, a nie doraźne kreowanie porządku. My policjanci natomiast musimy pamiętać o tym, że obywatele mają prawo do subiektywnej krytyki, niezależnie od faktycznego stanu prawnego.

Bezsprzecznie naturalny wpływ na jakość świadczonej służby ma poziom wiedzy zawodowej. Dlatego w dalszym ciągu będę się starał kierować funkcjonariuszy na zawodowe szkolenia różnych szczebli, co zresztą w późniejszym czasie umożliwi awans zawodowy. Jednocześnie wzorem ostatnich lat będę podejmował starania modernizacyjne budynku naszej Komendy. Należy w tym miejscu powiedzieć, że obecna siedziba myślenickiej policji wyczerpała już możliwości adaptacyjne. Nie mieści się on we współczesnych standardach dla takich obiektów. Czas najwyższy zatem, aby zainicjować starania o wybudowanie nowej siedziby dla Komendy. W zakresie finansowania takiego przedsięwzięcia, mam na myśli model sprawdzony w innych powiatach tj. nieodpłatne jest współfinansowanie przedsięwzięcia przez budżet państwa oraz budżet samorządowy.

dossier

ARTUR ŚWIĘCH - rodowity myśleniczanie, w tym roku ukończył 50 rok życia. W policji ponad 21 lat. Wykształcenie wyższe – cywilne - AWF specjalizacja trenerska. Wyższe oficerskie w Szczytnie oraz kursy managerskie. Większość służby związana z pionem kryminalnym. Przeszedł wszystkie szczeble policyjnego awansu, od najniższych, poprzez funkcję kierownika, Komendanta KP Dobczyce, I zastępcy KPP Myślenice, do obecnej – Powiatowego Komendanta KPP w Myślenicach.



foto: maciej holuj



ANI ULEWNY, PADAJĄCY NA BRUK PŁYTY MYŚLENICKIEGO RYNKU DESZCZ, ANI PIORUNY ROZBŁYSKUJĄCE NA NIEBIE NAD RYNKIEM NIE PRZESZKODZIŁY MYŚLENICKIM POLICJANTOM W ŚWIĘTOWANIU. OKAZJA W TYM ROKU BYŁA SZCZEGÓLNA – MYŚLENICKA POLICJA OTRZYMAŁA SWÓJ SZTANDAR.

Sztandar kosztował dziesięć tysięcy złotych. Cała kwota pochodziła z budżetu Starostwa Powiatowego w Myślenicach. Komendantowi Powiatowemu Policji inspektorowi Arturowi Święchowi sztandar przekazał wicestarosta myślenicki Tomasz Suś. Wcześniej poświęcenia sztandaru dokonał ksiądz Józef Orawczak.

Uroczystość zaszczytli przedstawiciele wojewódzkich władz policyjnych z młodszym inspektorem Pawłem Dzierżakiem, zastępcą Komendanta Wojewódzkiego Policji w Krakowie na czele. Obecni byli także władze gmin wchodzących w skład powiatu myślenickiego. Nade wszystko jednak na rynku zebrali się pracujący w myślenickiej Komendzie Powiatowej policjanci. To do nich Paweł Dzierżak skierował słowa podzięk. – *Ten sztandar, który odebraliście dzisiaj jest owocem waszej oddanej, trudnej pracy, za którą z tego miejsca chcę wam podziękować.*

W finale uroczystości najbardziej zasłużeni policjanci otrzymali awanse na wyższe stopnie (patrz lista awansowanych policjantów). Brązowym Medalem za Zasługi dla Policji odznaczony został burmistrz Sułkowic Piotr Pułka.

(RED)

Trzydziestu jeden myślenickich policjantów (w tym trzy kobiety) awansowanych zostało na wyższe stopnie z okazji Święta Policji zaś myślenicka KPP otrzymała swój sztandar.

Sztandar i awanse



Lista awansowanych policjantów: Łukasz Cichoń (do stopnia komisarz), Piotr Biela, Ryszard Jaśkowiec, Krzysztof Łazarczyk, Paweł Ruciński (do stopnia aspirant sztabowy), Marek Bruzda, Rafał Widła (do stopnia starszy aspirant), Sebastian Olczykowski (do stopnia aspirant), Beata Krobska, Mirosław Zawiski (do stopnia młodszy aspirant), Paweł Bieniek, Jakub Cuper, Dawid Klakła, Tomasz Suder, Bartosz Święchowicz (do stopnia sierżant sztabowy), Dorota Kardaś, Paweł Rembisz, Krzysztof Banowski, Paweł Piwowarczyk, Rafał Siepak i Małgorzata Suder (do stopnia starszy sierżant), Marcin Falc, Daniel Guśpiel, Grzegorz Juszczak, Krystian Mirek, Łukasz Olszewski, Paweł Tomeczko (do stopnia sierżant), Dominik Kula, Marcin Prokocki, Wojciech Szarek i Paweł Szczygieł (do stopnia starszy posterunkowy).



foto: maciej holuj

człowiek miesiąca

z miasta

z miasta

foto: maciej holuj



MAŁGORZATA SZKLARZ

CZŁONKINI ORKIESTRY DĘTEJ
OSP DOBCZYCE
GRAJĄCA NA TRĄBCE

Po raz pierwszy zdarzyło się w tradycji odgrywania pieśni maryjnych z wieży budynku dobczyckiej OSP, aby oprócz strażaków – mężczyzn zagrała kobieta. Tą kobietą jest członkini orkiestry dętej OSP w Dobczycach, mieszkanka Myślenic Małgorzata Szklarz grająca na trąbce. Za odwagę w przełamywaniu standardów i wieloletniej tradycji przyznajemy pani Małgosi miano Człowieka Miesiąca sierpnia.

Bez szemrania „na klatę”

Bez komentarza

BYŁO TAK: PRZED ROKIEM, DO KLADNIE W CZERWCU 2014 TUŻ PRZED WALNYM ZEBRANIEM SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ LOKATORSKO – WŁASNOŚCIOWEJ „ZORZA” W MYŚLENICACH W SKRZYŃKACH POCZTOWYCH LOKATORÓW POJAWIŁ SIĘ PASZKWIL ZATYTŁOWANY „APEL”. W JEGO TREŚCI POMÓWIONO DWÓCH LUDZI Z NAZWISKA: ANDRZEJA URBAŃSKIEGO I SŁAWOMIRA RYLEWICZA. ZARZUCONO IM, CO W SPOSÓB JASKRAWY ROZMIJAŁO SIĘ Z PRAWDĄ, ŻE CHCĄ PRZEJĄĆ WŁADZĘ NAD „ZORZĄ”, WPĘDZIĆ JĄ W WIELOMILIONOWE DŁUGI I W KONSEKWENCJI DOPROWADZIĆ DO JEJ UPADKU. Po pewnym czasie Policja ustaliła, że autorami „Apelu” byli m. in. prezes i wiceprezes Spółdzielni Mieszkaniowej Loka-

torsko - Własnościowej „Zorza”. W związku z powyższym Andrzej Urbański, któremu w treści „Apelu” zarzucono także niegospodarność na pełnionym przez niego stanowisku prezesa MZWIK skierował akt oskarżenia do sądu zarzucając naruszenie art. 212 kodeksu karnego przez autorów paszkwilu. Sprawa odbyła się na początku lipca i przyniosła zgola nieoczekiwane rozstrzygnięcie. Nie zgłębiając skomplikowanych meandrow prawniczego języka i nie do końca zrozumiałych dla zwykłego śmiertelnika sądowych wywodów tłumaczących taki, a nie inny werdykt, stwierdzić należy, że okazał się on niekorzystny dla pozywającego. Sąd nie dopatrzył się w „Apelu” treści, które mogłyby poniżyć lub narazić na utratę zaufania potrzebnego do pełnienia stanowiska pozywającego. Pomówienia zawarte w paszkwilu uznał za „oceny”, nie zaś za pomówienia doda-

jąc, że piszący je autorzy działali w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Na koniec stwierdził, że osoby publiczne muszą mieć „twardszą” skórę i być bardziej tolerancyjnymi na wszelkie ataki skierowane przeciwko nim, nawet wówczas jeśli są to ataki brutalne. Tak więc panowie prezes i wiceprezes zostali z zarzutów oczyszczeni, a sprawa umorzona. Z wyrokami sądów podobno się nie dyskutuje. Możemy natomiast zastanowić się jakie mogą mieć one konsekwencje. Trywializując rzecz całą wniosek jest jeden: osobie publicznej można „nawrzucać” ile się chce, a ona i tak ma to przyjąć bez szemrania „na klatę”. P.S. Andrzej Urbański złożył zażalenie oskarżyciela prywatnego na postanowienie o umorzeniu postępowania do Sądu Okręgowego w Krakowie i teraz czeka na jego reakcję.

(RED)



PODZAS PRAC NA FORUM SEJMIKU WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO W OSTATNIM CZASIE PODEJMOWALIŚMY SZEREG DZIAŁAŃ Z KTÓRYCH SKORZYSTAJĄ RÓWNIĘŻ MIESZKAŃCY MYŚLENIC ORAZ CAŁEGO POWIATU.

Takimi działaniami było m.in. podjęcie decyzji o przyznaniu wsparcia finansowego dla rodzin wielodzietnych 3+ w ramach programu „Pierwszy dzwonek”. Do 2583 uczniów z 930 rodzin wielodzietnych z poszczególnych gmin powiatu myślenickiego Województwo Małopolskie przekaże w sumie 310 080 zł. Tylko do Gminy Myślenice trafi kwota ponad 77 tys. zł. pomocy z wojewódzkiego budżetu. Jako Sejmik wyraziliśmy również zgodę na udzielenie wsparcia dla Ochotniczych Straży Pożarnych w ramach konkursu „Bezpieczna Małopolska 2015”. W wyniku tego do strażaków ochotników z całego regionu trafi w sumie ponad 506 tys. zł. Gmina Myślenice otrzyma 20 000 zł. w ramach tego programu na doposażenie jednostek OSP Borzęta, Trzemeśnia oraz Buliny. Uważam, że konkurs ten jest cenną inicjatywą komisji Ochrony Środowiska i Bezpieczeństwa Publicznego, której jestem członkiem. Możemy przez to wspierać jednostki, które nie należą do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego przez co często mają utrudniony dostęp do ubiegania się o dodatkowe dofinansowania np. na sprzęt ratowniczo – gaśniczy lub umundurowanie. Oprócz środków na sprzęt strażacki Gmina Myślenice otrzyma wsparcie finansowe w kwocie 30 750 zł. z Województwa na prace budowlano-remontowe przy jednostce OSP w Drogini. Z dofinansowań na remonty remiz skorzystają także Gmina Raciechowice (OSP Czaślów) oraz Wiśniowa (Poznachowice Dolne). Jako radny interpelowałem także do Zarządu Województwa Małopolskiego w sprawie zwiększenia puli środków w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 – 2020 w ramach inicjatywy LEADER na zadania realizowane przez Lokalne Grupy Działania poprzez przeniesienie 3% z całości środków ulokowanych w nowym MRPO, naprawy szkód spowodziowych z 2014 roku na terenie Jasienicy w Gminie Myślenice oraz Lipniku w Gminie Wiśniowa, jak również o przygotowanie dokumentacji projektowo-budowlanej. Podczas posiedzenia komisji Edukacji dzięki mojej inicjatywie został przegłosowany wniosek do Zarządu Województwa Małopolskiego o wykonanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej modernizacji boisk sportowych przy ZSP Małopolska Szkoła Gościnności na Zarabiu i zabezpieczeniu środków finansowych w przyszłorocznym budżecie Województwa Małopolskiego.

z pozdrowieniami
Jarosław Szlachetka

SZPITAL STANOWIĄCY ODWIECZNY PROBLEM I OGROMNE WYZWANIE DLA KOLEJNYCH RAD POWIATU ORAZ STAROSTÓW WIDZIANY Z PERSPEKTYWY JAKĄ DAJE ŁÓŻKO PACJENTA WCALE NIE PRZEDSTAWIA SIĘ TAK DEMONICZNIE.

Wprawdzie łóżka, o których mowa są czasem bardzo „zasłużone” czyli leciwe, bywa, że w jednej sali każde jest inne, nie mniej jednak chorzy i to nie tylko z naszego powiatu bardzo pragną je zająć.

O dobrej czy nawet więcej niż dobrej ocenie placówki, w tym oddziałów, świadczą przede wszystkim kompetencja i umiejętności personelu oraz jego podejście do chorego, a ta w przypadku obu chirurgii oraz bloku operacyjnego, jak się naocznie przekonałam ja i moi bliscy jest wysoka. Opanowanie nowych mniej inwazyjnych technik skraca nie tylko czas leczenia, podnosi jego bezpieczeństwo i znacznie eliminuje ból. Następstwem tego jest krótszy okres rekonwalescencji i niezdolności do pracy. Pozytywne opinie o szpitalu przekazywane są metodą szeptaną w ościennych powiatach i one to właśnie stanowią najlepszą reklamą naszej placówki. Cenione na równi z wiedzą jest duże doświadczenie i imponujący zakres zabiegów, od spektakularnych operacji zszywania przebitego serca i nowatorskich ortopedycznych, po niezliczone przepukliny, wyrostki, pęcherzyki itp. Często naprawdę prawdziwym wyzwaniem bywają operacje onkologiczne.

Powszechne stosowanie metody laparoskopowej spowodowało, że na trzech salach operacyjnych przeprowadza się blisko 4000 operacji rocznie (chirurgia ogólna, urazowa z ortopedią, ginekologia i położnictwo), można byłoby więcej gdyby były większe kontrakty. Limit refundowanych zabiegów sprawia, iż przychodnie specjalistyczne stają się „cieśniną trudną do przeplłynięcia”, co powoduje uzasadnioną frustrację pacjentów i ich rodzin. Na chirurgii ogólnej przeważają znacznie operacje w stanach ostrych nad planowanymi. Ordynator chirurgii ogólnej dr Waldemar Dutkiewicz ma dwa marzenia, pierwsze to większy kontrakt, za optymalny uważa opiewający na 1500 operacji, drugie wyraźnie wyższe płace, szczególnie dla pielęgniarek, gdyż te zbyt często uciekają do szpitali w Krakowie. Różnica w zarobkach jest na tyle duża, że opłaca się im dojazd i wszelkie związane z nim uciążliwości, które proszę wierzyć osobie dojeżdżającej przez całe zawodowe życie, bynajmniej nie są małe. Za większym kontraktem powinien iść dodatkowy etat chirurga.

Pracującym u nas, zwłaszcza paniom pielęgniarkom należy się duże uznanie. Pomimo niestety powszechnego w naszym kraju niedowartościowania tego chyba najbardziej kobiecego zawodu, pracują tak jakby wszystko było w porządku. Pacjent nabiera przekonania, iż lubią swoją pracę i czują się w niej spełnione. Należy dodać, iż zarówno lekarze jak i personel średni w sposób zgodny ze standardami etyki zawodowej porozumiewają się z chorym. Szanowana jest jego godność i intymność, język jest komunikatywny, choć rozmowy bardzo krótkie, co czasem powoduje pewien niedosyt zwłaszcza u osób starszych, słabo słyszących. I tu prosba – sugestia dobrze byłoby na kartach wypisu umieszczać wskazówki typu np. dieta wątrobowa przez okres mniej więcej .., liczba posiłków co najmniej 5, pić 2 litry wody, nie dźwigać więcej niż np. 3 kilogramy itp. przecież w dobie komputerów nie powinno być to dodatkowym problemem. Optymizmem i energią зараża rehabilitant, podniesienia z łóżka nie odmawiają mu nawet smutne starsze panie, dość oporne na sugestie pielęgniarek i wyraźnie załamane swoją niepełnosprawnością. Na chirurgii ogólnej jest sześć etatów, w okresie urlopów i świąt jest nam trudno – komentuje doktor Dutkiewicz.

Absolutnie nie jest to szpital nie tylko z PRL-u ale też z przełomu wieków, rekwizytem z dawnej epoki wydają się być jedynie naczynia, z których pracownice kuchni wydzielają posiłki, nie zmienił się również ich bardzo charakterystyczny dialog z pacjentami oraz specyficzne stoickie podejście, oferowane jadło prezentuje się jednak bardziej estetycznie i ma wyższą temperaturę. Firma sprzątająca nadzwyczaj sprawnie i skutecznie realizuje swoje zadanie, zniknął przygnębiający szpitalny odór, nie ma też strasznych szmat i wspierających się na wyszczerbionych szczotkach salowych, które czasem nadmiernie ciekawe były nowych chorych, zwłaszcza tych z wypadku czy z rakiem – jak to określały. Jest czysto, pacjent ma czytelne instrukcje jak korzystać z urządzeń sanitarnych. Dozowniki z mydłem i papierowymi ręcznikami działają, co się jeszcze nie wszędzie w kraju zdarza! ale są też pełne. Najbardziej poprawiła się jakość sprzętu do podawania kroplówek, nie brakuje środków opatrunkowych i ligniny.

Uważny obserwator dostrzega jednak wiele problemów. Jesteśmy starzejącym się społeczeństwem i ogromne wyzwanie stanowi opieka nad najstarszymi, często wręcz nie chcą być oni wypisywani, boją się swojej samotności, bezradności. Niezadowolenie z tego stanu rzeczy przenoszą na Boga ducha winny personel. Pewnym ratunkiem wydaje się stworzenie oddziału pobytu dziennego, potrzebne jest też uruchomienie przychodni geriatrycznej, przede wszystkim w celu koordynacji zaleceń lekarzy innych specjalności leczących naszych seniorów.

antonina **sebesta**

nowy projekt propozycją dla najmłodszych



„Pasieka” dla dzieci

„PASIEKĘ” WYMYŚLILIŚMY WSPÓLNIE: MARTA TYLKO, MARTA CIĘŻAREK, PATRYK CIĘŻAREK I PAULINA PINDELA. WYROSŁA Z POTRZEB, MARZEŃ I DŁUGICH ROZMÓW. ORGANIZUJEMY JĄ DLA „NASZYCH DZIECI”, DZIECI I MŁODZIEŻY Z MYŚLENIC I OKOLIC, W WIEKU OD 5-15 LAT, KTÓRE NIEDŁUGO BĘDĄ DECYDOWAĆ O KSZTAŁCIE NASZEGO MIASTA, BĘDĄ DBAĆ O JEGO ROZWOJ I PRZYSZŁOŚĆ. PRAGNIEMY BY ROBIŁY TO W SPOSÓB DOJRZAŁY, TWÓRCZY, ODPOWIEDZIALNY I WRAŻLIWY.

Będzie się rozwijać dzięki pomocy wielu osób. Spotkania współtworzyć z nami będą Wolontariusze. Gościny w Domu Katolickim użycza nam Parafia NNMP w Myślenicach, a środki na sprzęt i ma-

Zupełnie nowy projekt obejmujący dzieci będzie nazywał się „Pasieka”. Organizatorzy zapraszają wszystkie chętne dzieci do uczestniczenia na zajęcia. Te rozpoczną się już 7 września.

teriały uzyskaliśmy z programu „Działaj Lokalnie”. Wspierają nas też inne osoby, materialnie i merytorycznie.

„Pasieka” będzie miejscem tworzenia, projektowania i realizacji, przestrzenią budowania relacji i współdziałania, warsztatem kreatywnego myślenia, prezentowania swoich pomysłów, rozwoju wrażliwości, empatii, poczucia estetyki. Będzie miejscem pracy i dobrej zabawy, radości i satysfakcji ze wspólnie osiągnięte-

go celu. Chcemy by była alternatywą dla czasu spędzanego przed komputerem, dla komercyjnych zabawek, dla relacji budowanych przy pomocy Internetu i sms-ów. By przynosiła prawdziwe i trwałe dobro w postaci nabytych umiejętności współpracy w zespole, wymiany poglądów i doświadczeń, zdrowego współzawodnictwa, kreatywnego sposobu spędzania wolnego czasu.

Zaczynamy od warsztatów filmowych, teatru cienia, zajęć muzycznych, plastycznych, origami, gier planszowych ... ale pomysłów mamy dużo, na wiele, wiele miesięcy. Na pierwsze spotkanie zapraszamy 7 września, kolejne co tydzień, w każdy poniedziałek od godziny 16.00 – 18.00 na parterze Domu Katolickiego przy ul 3go-Maja w Myślenicach. Zajęcia będą bezpłatne. Szczegóły już niedługo na plakatach i ulotkach. *Paulina Pindela*

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej

„CERTUS”

Myślenice ul. Drogowców 5
(budynek Centrum Medycznego Tele-Fonika)
Tel. (12) 272-56-70, 272-56-71, 372-75-30, 274-29-66

Tel. kom. 601-661-449

zaprasza do gabinetów:

choroby wewnętrzne: lek. A Cyganek,

lek. A. Homenda, lek. M. Przała, lek. J.Kwinta

chirurgia ogólna: dr.med W. Dutkiewicz,

lek.med J. Pucz, lek.med R. Gdula

lek.med K. Panuś

chirurgia naczyniowa: lek.med J. Radwan,

dr.med J. Krzywoń, dr.med J.Zasada

chorób sutka: dr.med W. Dutkiewicz,

lek.med J. Pucz

dermatologia: lek.med M. Lijowska-Bochnia

endokrynologia: dr.med T. Koblik

gastroenterologia: dr. med. P. Szulewski

ginekologia: lek.med. M.Kołodziejczyk

-Pietruszka

kardiologia: doc. dr. hab. J. Dropiński,

lek.M.Stapór

kardiochirurgia (gab. konsultacyjny):

dr.med. J.Stoliński

laryngologia; prof. J.Pilch,

dr.med A. Ścisławski,

lek. K. Wróblewska, lek. J. Wąsowicz

medycyna pracy: lek.med. T. Mrowca-Kliś,

lek. med. A. Delikat

nefrologia: lek. med. A.Wojton

neurologia: lek.med. A. Magnusa,

lek.med. J. Sękowska

okulistyka: lek.med. W. Moczulski,

lek.med. A. Łukasik-Skrzypczak

ortopedia: lek. M. Święch, lek. P. Ślęczka,

lek. W. Satora, lek. W. Ambroży,

lek. K.Karkosz

reumatologia: lek.med. A. Murzyn,

lek. E.Zimmer - Satora

urologia: dr.med P. Jakubik,

lek.med. M. Rzepecki

usg –jamy brzusznej, tarczycy, piersi,

moszny, narządu ruchu

usg naczyniowe: ocena naczyń żylnych i

tętnicznych

usg dziecięce: jamy brzusznej, stawów

biodrowych

pracownie: analityczna, audiometrii, ekg,

spirometrii, rtg

(mammografia, urografia, cystografia)

Rehabilitacja: elektroterapia, fototerapia,

kinezyterapia, hydroterapia

krioterapia, drenaż limfatyczny, masaż,

terapia energotonowa, ESWT, Hi-Top

Zapraszamy do naszej pracowni

rehabilitacji na indywidualne cykle rehabilitacji

przedoperacyjnej

Zapraszamy do udziału w bezpłatnych

badaniach kolonoskopowych:

Realizowanych w ramach Programu Profilaktyki Raka Jelita Grubego prowadzonego przez Ministerstwo Zdrowia dla pacjentów w wieku 50-65 lat

Warunkiem uczestnictwa w programie jest wypełnienie ankiety kwalifikacyjnej

Zapraszamy do korzystania z bezpłatnych

badan mammograficznych:

W ramach Programu Profilaktyki Raka Piersi prowadzonego przez NFZ przeznaczonego dla pacjentek w wieku 50-69 lat

Uprzejmie informujemy, że w pomieszczeniach naszej przychodni uruchomiła działalność

PRACOWNIA BADAŃ

PSYCHOLOGICZNYCH

udzielająca świadczeń w zakresach:

Badania psychotechniczne kierowców, operatorów i innych grup zawodowych, Badania na pozwolenia na broń; konsultacje, diagnostyka psychologiczna

**Uchwała Nr 72/XI/2015
Rady Miejskiej w Myślenicach
z dnia 25 czerwca 2015 r.**

W sprawie: regulaminu dostarczania wody i odbioru ścieków na terenie Gminy Myślenice.
Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 15 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity: Dz. U. z 2013r. poz. 594 z późn. zm.) oraz art. 19 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzeniu ścieków (tekst jednolity: Dz. U. z 2015 r., poz. 139), Rada Miejska w Myślenicach uchwala, co następuje:

**ROZDZIAŁ I
PRZEPISY OGÓLNE**

§ 1.

Niniejszy Regulamin określa wzajemne prawa i obowiązki przedsiębiorstw wodociągowo-kanalizacyjnych działających na terenie Gminy Myślenice oraz odbiorców usług z terenu Gminy Myślenice z zakresu zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków.

§ 2.

1. Ilekroć w Regulaminie mowa jest o „Ustawie” należy przez to rozumieć ustawę z dnia 7 czerwca 2001 roku o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków (tekst jednolity: Dz. U. z 2015 r., poz. 139.).
2. Użyтым w Regulaminie pojęciom należy przypisywać znaczenie jakie nadają im akty prawne wyższego rzędu, w tym w szczególności Ustawa.

**ROZDZIAŁ II
MINIMALNY POZIOM USŁUG ŚWIADCZONYCH PRZEZ PRZEDSIĘBIORSTWO
WODOCIĄGOWO-KANALIZACYJNE W ZAKRESIE DOSTARCZANIA WODY
I ODPROWADZANIA ŚCIEKÓW**

§ 3.

- W zakresie dostarczania wody przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne jest zobowiązane:
- 1) dostarczać odbiorcy usług wodę przeznaczoną do spożycia przez ludzi w ilości co najmniej 0,3 metra sześciennego na dobę,
 - 2) zapewnić ciągłość dostaw wody, z zastrzeżeniem uzasadnionych wyjątków określonych w niniejszym Regulaminie,
 - 3) w przypadku dostarczania wody z sieci zapewnić dostawę wody pod ciśnieniem nie mniejszym niż 0,05 MPa (0,5 bara) i nie większym niż 0,60 MPa (6,0 bara) u wylotu na zaworze za wodomierzem głównym,
 - 4) prowadzić regularną wewnętrzną kontrolę jakości dostarczanej wody.

§ 4.

- W zakresie odbioru ścieków przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne jest zobowiązane:
- 1) przyjmować do sieci kanalizacyjnej ścieki od odbiorcy usług w ilości co najmniej 0,3 metra sześciennego na dobę,
 - 2) zapewnić ciągły odbiór ścieków o stanie i składzie zgodnym z aktualnie obowiązującymi przepisami oraz warunkami przyłączenia nieruchomości;
 - 3) odebrać i oczyszczać ścieki wprowadzone do urządzeń kanalizacyjnych.

**ROZDZIAŁ III
SZCZEGÓŁOWE WARUNKI I TRYB ZAWIERANIA UMÓW Z ODBIORCAMI USŁUG**

§ 5.

1. Wniosek o zawarcie umowy o zaopatrzenie w wodę lub odprowadzanie ścieków z przedsiębiorstwem wodociągowo-kanalizacyjnym powinien zawierać co najmniej:
 - a. imię, nazwisko (lub nazwę), numer PESEL lub REGON, numer NIP (o ile wnioskodawca prowadzi działalność gospodarczą) oraz adres zamieszkania lub siedziby wnioskodawcy,
 - b. wskazanie nieruchomości, co do której wnioskodawca chce zawrzeć umowę,
 - c. oświadczenie wnioskodawcy czy nieruchomość jest podłączona do sieci wodociągowej przedsiębiorstwa wodociągowo – kanalizacyjnego, czy też posiada własne ujęcie wody,
 - d. oświadczenie wnioskodawcy na jakie cele będzie wykorzystywał dostarczaną wodę,
 - e. oświadczenie wnioskodawcy jakiego rodzaju ścieki będą odprowadzane przez wnioskodawcę na podstawie zawartej umowy

**ROZDZIAŁ IV
SPÓSÓB ROZLICZEŃ W OPARCIU O CENY I STAWKI OPLAT USTALONE
W TARYFACH**

§ 7.

Podstawę rozliczenia ilości pobranej wody lub wprowadzonych ścieków stanowią: wodomierz główny, urządzenie pomiarowe, albo przeciętne normy zużycia.

§ 8.

Okresy rozliczeniowe określa umowa o zaopatrzenie w wodę lub odprowadzanie ścieków.

§ 9.

Stosowanie przez przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne cen i stawek opłat wynikających z nowych, podanych do wiadomości publicznej taryf, nie wymaga odrębnego informowania odbiorców usług o ich rodzajach ani wysokości.

§ 10.

Podstawą obciążenia odbiorcy usług należnościami za usługi dostarczenia wody i (lub) odprowadzania ścieków świadczone przez przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne jest faktura.

**ROZDZIAŁ V
WARUNKI PRZYŁĄCZANIA DO SIECI ORAZ SPÓSÓB DOKONYWANIA ODBIORU,
PRZEZ PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGOWO-KANALIZACYJNE
WYKONANEGO PRZYŁĄCZA**

§ 11

1. Przyłączenie nieruchomości do sieci wodociągowej lub kanalizacyjnej odbywa się na pisemny wniosek o wydanie zapewnienia dostarczania wody lub odprowadzania ścieków, złożony przez osobę ubiegającą się o przyłączenie.
2. Wniosek, o którym mowa w ust. 1 powinien zawierać, w szczególności:
 - 1) oznaczenie wnioskodawcy,
 - 2) adres nieruchomości, która ma być przyłączona,
 - 3) oświadczenie o przysługującym wnioskodawcy do nieruchomości tytule prawnym, bądź korzystaniu z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym,
3. W przypadku istnienia technicznych możliwości przyłączenia do sieci nieruchomości osoby ubiegającej się o przyłączenie, przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne w terminie do 14 dni od otrzymania wniosku wydaje zapewnienie dostarczania wody lub odprowadzania ścieków. W sprawach skomplikowanych termin wydania warunków może ulec wydłużeniu do 30 dni.
4. W razie braku możliwości przyłączenia nieruchomości do sieci, przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne, w terminie 14 dni od otrzymania wniosku, informuje na piśmie o tym fakcie osobę ubiegającą się o przyłączenie.

**ROZDZIAŁ VI
TECHNICZNE WARUNKI OKREŚLAJĄCE MOŻLIWOŚĆ DOSTĘPU DO USŁUG
WODOCIĄGOWO-KANALIZACYJNYCH**

§ 12

1. Techniczne możliwości dostępu do usług wodociągowo-kanalizacyjnych przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne zapewnia poprzez udostępnienie wszystkim zainteresowanym aktualnego wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych, z wyłączeniem przypadku, o którym mowa w art. 21 ust. 7 Ustawy.
2. W przypadku, o którym mowa w § 11 ust.4, osoba ubiegająca się o przyłączenie może wystąpić do Gminy z wnioskiem o zawarcie umowy o przyłączenie nieruchomości do sieci. Umowa o przyłączenie określi szczegółowo warunki budowy urządzeń i przyłączy wodociągowych i kanalizacyjnych.

**ROZDZIAŁ VII
SPÓSÓB POSTĘPOWANIA W PRZYPADKU NIEDOTRZYMANIA CIĄGŁOŚCI
USŁUG I ODPOWIEDNICH PARAMETRÓW DOSTARCZANEJ WODY
I WPROWADZANYCH DO SIECI KANALIZACYJNEJ ŚCIEKÓW**

§ 13.

1. Przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne ma obowiązek poinformowania odbiorców o planowanych przerwach lub ograniczeniach w dostawie wody, w sposób zwyczajowo przyjęty z wyprzedzeniem co najmniej 2 dniowym.
2. Przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne ma również obowiązek informować odbiorców, w sposób zwyczajowo przyjęty, o zaistniałych nieplanowanych przerwach lub ograniczeniach w dostawie wody, o ile przewidywany czas ich trwania przekracza 12 godzin.
3. W przypadku budynków wielolokalowych, przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne może o zdarzeniach wskazanych w ust. 2 poinformować właściciela lub zarządcę budynku nieruchomości.
4. W razie planowanej lub zaistniałej przerwy w dostawie wody przekraczającej 12 godzin przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne ma obowiązek zapewnić zastępczy punkt poboru wody i poinformować o tym fakcie odbiorców usług, wskazując lokalizację zastępczego punktu poboru wody.
5. W przypadku przerwy trwającej do 12 godzin przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne jest zobowiązane, w miarę swoich możliwości technicznych i organizacyjnych, zapewnić zastępczy punkt poboru wody. O lokalizacji zastępczego punktu poboru wody przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne informuje odbiorców usług.
6. Przedsiębiorstwo wodociągowo - kanalizacyjne ma prawo ograniczyć lub wstrzymać świadczenie usług wyłącznie z ważnych powodów, w szczególności, jeżeli jest to uzasadnione potrzebą ochrony życia lub zdrowia ludzkiego, środowiska naturalnego, potrzebami przeciwpożarowymi, a także przyczynami technicznymi. Nie zwalnia to Przedsiębiorstwa z obowiązku zastosowania wszelkich dostępnych mu sposobów dla złagodzenia tych uciążliwości dla Odbiorców.

**ROZDZIAŁ VIII
STANDARDY OBSŁUGI ODBIORCÓW USŁUG,
A W SZCZEGÓLNOŚCI SPOSÓB ZAŁATWIANIA REKLAMACJI
ORAZ WYMIANY INFORMACJI DOTYCZĄCYCH
W SZCZEGÓLNOŚCI ZAKŁÓCEŃ
W DOSTAWIE WODY I ODPROWADZANIU ŚCIEKÓW**

§ 14.

- Przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne jest zobowiązane do udzielania odbiorcom usług wszelkich istotnych informacji w szczególności dotyczących:
- 1) prawidłowego sposobu wykonywania przez odbiorcę usług umowy o zaopatrzenie w wodę lub odprowadzanie ścieków,
 - 2) występujących zakłóceń w dostawach wody lub w odprowadzaniu ścieków, w tym o planowanych przerwach w świadczeniu usług,
 - 3) występujących awariach urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych.

§ 15.

1. Każdy odbiorca usług ma prawo zgłaszania reklamacji dotyczących sposobu wykonywania przez przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne umowy, w szczególności ilości i jakości świadczonych usług oraz wysokości naliczonych opłat za te usługi.
2. Reklamacja jest zgłaszana w formie pisemnej, po powzięciu informacji o wystąpieniu zdarzenia stanowiącego podstawę złożenia reklamacji.
3. Przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne jest zobowiązane rozpatrzyć reklamację bez zbędnej zwłoki, w terminie nie dłuższym jednak niż 14 dni od dnia złożenia reklamacji w siedzibie przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjnego lub jej doręczenia przedsiębiorstwu wodociągowo-kanalizacyjnemu w inny sposób.

§ 16.

W siedzibie przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjnego winny być udostępnione wszystkim zainteresowanym:

- 1) aktualnie obowiązujące na terenie Gminy Myślenice taryfy,
- 2) tekst jednolity „Regulaminu dostarczania wody i odprowadzania ścieków, obowiązujący na terenie Gminy Myślenice,
- 3) wyniki ostatnio przeprowadzonych analiz jakości wody,
- 4) aktualny wieloletni plan rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych, z wyłączeniem przypadku, o którym mowa w art. 21 ust. 7 Ustawy.

**ROZDZIAŁ IX
WARUNKI DOSTARCZANIA WODY NA CELE PRZECIWOPOŻAROWE**

§ 17.

1. Woda do celów przeciwpożarowych może być udostępniana z urządzeń wodociągowych przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjnego, a w szczególności z hydrantów zainstalowanych na sieci wodociągowej.
2. Uprawnionymi do poboru wody na cele przeciwpożarowe z sieci będącej w posiadaniu przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjnego są jednostki straży pożarnej.
3. Ilość wody pobieranej na cele przeciwpożarowe wraz z określeniem punktów jej poboru jest ustalana na podstawie pisemnych informacji składanych przez jednostki straży pożarnej po każdorazowym pobraniu wody z sieci.
4. Rozliczenia pomiędzy przedsiębiorstwem wodociągowo-kanalizacyjnym a Gminą Myślenice za pobraną wodę na cele przeciwpożarowe dokonywane są co kwartał kalendarzowy.

**ROZDZIAŁ XI
POSTANOWIENIA KOŃCOWE**

§ 18.

Z dniem wejścia w życie niniejszej uchwały traci moc Uchwała Nr 308/XLVI/2006 Rady Miejskiej w Myślenicach z dnia 7 lutego 2006 roku w sprawie regulaminu dostarczania wody i odprowadzania ścieków, opublikowana w Dzienniku Urzędowym Województwa Małopolskiego z dnia 25 kwietnia 2006 r. Nr 195, poz. 1358.

§ 19.

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Miasta i Gminy Myślenice.

§ 20.

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Małopolskiego.



Trzy izby z powiatu myślenickiego w stowarzyszeniu

TRZY DZIAŁAJĄCE NA TERENIE POWIATU MYŚLENICKIEGO IZBY GOSPODARCZE WESZŁY W SKŁAD STOWARZYSZENIA POROZUMIENIE MAŁOPOLSKICH ORGANIZACJI GOSPODARCZYCH: IZBA GOSPODARCZA ZIEMI MYŚLENICKIEJ, SUŁKOWICKA IZBA GOSPODARCZA ORAZ IZBA GOSPODARCZA DORZECZA RABY W DOBCZYCACH.

Podpisanie aktu założycielskiego miało miejsce w sali obrad magistratu w Skawinie. Oprócz przedstawicieli wspomnianych izb (IGZM – Tadeusz Sawicki i Wiktor Kielan, na zdjęciu, SIG - Stanisław Biernat i Janusz Strzeboński, IGDR – Maria Brożek i Ryszard Litworowski) pod aktem założycielskim podpisy złożyli przedstawiciele trzynastu izb z terenu Małopolski. Nowo powstałe stowarzyszenie ma stać na straży interesów małopolskich przedsiębiorców.

Na dolnym zdjęciu uczestnicy uroczystego podpisania aktu założycielskiego SMPOG.



reklama

MARKET Z SUPER MOCJAMI!

SKLEP internetowy

ZAKUPY PROSTO POD TWOJE DRZWI!

Jan

www.market-jan.pl

www.facebook.com/MarketJan



NALEŻĄCA DO IZBY GOSPODARCZEJ ZIEMI MYŚLENICKIEJ MAŁOPOLSKA AGENCJA UBEZPIECZEŃ „HORYZONT” DZIAŁA NA MYŚLENICKIM RYNKU OD 1998 ROKU. Klientów przychodzących do biura znajdującego się w budynku przy ulicy Kazimierza Wielkiego 27a wita nie tylko dział ubezpieczeń, ale także biuro podróży funkcjonujące w „Horyzoncie” od 1998 roku. W zakresie ubezpieczeń „Horyzont” oferuje szeroki, kompleksowy wachlarz usług.

Na co zwrócić uwagę przed podróżą?



WAKACJE TRWAJĄ W NAJLEPSZE. JEDNI Z NAS ODBYLI JUŻ WAKACYJNĄ PODRÓŻ NA WZCZASY, INNYCH PODRÓŻ TAKA CZEKA W NAJBLIŻSZYM CZASIE. CO WARTO SPRAWDZIĆ W NASZYM SAMOCHODZIE PRZED WYJAZDEM, ABY NIE SPĘDZIĆ CENNYCH GODZIN URLOPU W OCZEKIWANIU NA POMOC DROGOWĄ?

Po pierwsze - poziom płynów eksploatacyjnych w aucie, a więc płynu hamulcowego, płynu w układzie chłodzenia, płynu do wspomagania i do spryskiwaczy. Co ciekawe, o tym ostatnim kierowcy zapominają najczęściej, a często bywa on równie ważny jak pozostałe płyny. Zwłaszcza kiedy zaskoczy nas letni deszcz czy burza. Po drugie - stan opon - ślady uszkodzenia oraz zużycie bieżnika to elementy, które mają realny wpływ na bezpieczeństwo podróży. Bezpieczeństwo zapewni bieżnik opon letnich o co najmniej 3 milimetrach wysokości (1,6 milimetra definitywnie dyskwalifikuje oponę z użycia!). Wysokość bieżnika w oponach naszego samochodu można sprawdzić samodzielnie. np. przy użyciu specjalnych miarek dystrybuowanych przez producentów opon.

Po trzecie - ciśnienie powietrza w oponach - jego nierówny poziom może powodować niebezpieczne ściąganie i „bujanie” auta na drodze, a zbyt niski może doprowadzić do eksplozji opony w czasie jazdy. Jeśli nie mamy pewności jaki poziom ciśnienia jest dla opon naszego samochodu optymalny, trzeba kierować się wskazaniami producentów samochodu, które przeważnie znajdują się na klapce wlewu paliwa, na naklejce drzwi lub na słupku od strony kierowcy.

Kontrolę ciśnienia najlepiej przeprowadzić dwukrotnie. Pierwszą na dwa tygodnie przed podróżą, następną po tygodniu. Co ważne, samochód musi odczekać co najmniej 2 godziny od zakończenia jazdy, aby pomiar był wiarygodny. Jeśli ciśnienie uległo zmianie, to jest to dla nas sygnał, że należy udać się do serwisu opon. Kierowcy muszą pamiętać, że koło zapasowe jest również potrzebne, a jego stan techniczny jest równie istotny, co pozostałych kół. Oczywiście, aby móc z niego w razie potrzeby skorzystać, w bagażniku musi znaleźć się ... lewarek i komplet kluczy - w tym także do śrub przeciwnakradzieżowych (jeśli akurat w naszym samochodzie takie śruby zastosowano).

Wszystkie powyższe rady wydają się być tak oczywistymi, że powstaje pytanie, czy aby rzeczywiście należy o nich przypominać. Kiedy w grę wchodzi bezpieczeństwo nasze i naszej rodziny przypomnieć nigdy za dużo. Pamiętajmy o tym i ... szerokiej drogi!

Franciszek Wołek, Bosch Service Myślenice.

poznajmy się

Ubezpieczysz się i wyjedziesz w podróż

Są to ubezpieczenia: komunikacyjne, majątkowe, życiowe, podróżne, rolne, medyczne, grupowe i indywidualne. W zakresie ubezpieczeń „Horyzont” współpracuje z ponad dwudziestoma ubezpieczycielami, w tym z największymi i najbardziej znaczącymi na rynku. Tak więc każdy klient znajdzie tutaj coś dla siebie. Kompetentny i miły personel doradzi najkorzystniejszą formę ubezpieczenia. „Horyzont” ubezpiecza osoby indywidualne, małe i duże firmy. Posiada licencję Państwowego Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń

(PUNU) oraz wpis do Krajowego Rejestru Agentów.

Działające w „Horyzoncie” Biuro Podróży także posiada szeroką gamę ofert. Są to wczasy samolotowe, wyjazdy egzotyczne, narciarskie, podróże poślubne, rejsy. W „Horyzoncie” można także nabyć bilety autokarowe i samolotowe.

Więcej na temat oferty i samej firmy można dowiedzieć się wpisując w internetową przeglądarkę adres – www.lotoccy.pl



SEDNO: MA PAN DUŻE DOŚWIADCZENIE W PRACY Z DOROSŁYMI AKTORAMI, STYKA SIĘ PAN Z NIMI NA CO DZIEŃ W SVOJEJ PRACY. TERAZ, OD TRZECH LAT PRACUJE PAN Z AKTORAMI – DZIEĆMI. JAKIE SĄ PODOBIENSTWA, A JAKIE RÓŻNICE WYNIKAJĄCE Z PRACY Z OBU TYMI GRUPAMI? W CZYM DZIECI SĄ LEPSZE, O ILE SĄ, OD AKTORÓW PROFESJONALNYCH, DOROSŁYCH?

ZBIGNIEW KALETA: Z dziećmi pracuję kilkanaście lat, a od trzech lat z zespołem Mirakl. Większość jego członków to wychowankowie Przedszkola nr 5, a najstarsi stażem Julka Ingarden i Jasiek Kaleta mają dziś 14 lat. Trudno porównywać wprost teatr zawodowy z teatrem dziecięcym. Zawodowiec świadomie posługuje się zestawem wyuczonych i wypracowanych środków wyrazu. Dzieci nie są w tym sensie aktorami. Są spontaniczne i naturalne ponieważ są dziećmi. Trzeba tylko sprawić, aby na scenie zachowywały się tak jak w życiu. Punktem wyjścia była dla mnie obserwacja fenomenu dziecięcej zabawy. Wykorzystanie potencjału zabawy i ocalenie jej prawdy w budowie formy teatralnej, to właśnie jest moja zabawa w teatr! W jej trakcie dzieci swobodnie przyswajają i przetwarzają przekazywane im treści. Współtworzą niezwykle scenariusze. Rozwijają wrażliwość i wyobraźnię. Spektakle powinny być proste, a jednocześnie operujące oryginalną narracją. Dzieci nie wymyślą przedstawienia. Muszę sam stworzyć zarys scenicznego świata i zaprosić je do niego. Pokierować zabawą od środka i czekać aż poczują się tam u siebie i zaczną ten mój świat urządzić po swojemu! Tworzyć! Za każdym razem boję się, że ten cud nie stanie się nigdy! Ale staje się zawsze! Jak one grają, słysząc na premierze! Nie grają! Bawią się na zadany im temat, sprawiając radość sobie i widzom. Z czasem pojawia się też typowa świadomość aktorska. Panowanie nad dykcją, emisją głosu, gestem, relacją z partnerem, czuciem światła. I to już widać w tym zespole.

Wiemy skąd wziął się pomysł na „Teatr przy drodze”, ale nie wiemy skąd na to, aby pracowała przy nim grupa teatralna składająca się z dzieci. Czy może Pan przedstawić genezę tego pomysłu i powiedzieć skąd wzięła się nazwa grupy? Mirakle to w tłumaczeniu z języka francuskiego – cud. Czy to właściwy trop, czy w przypadku prowadzonej przez Pana grupy mamy do czynienia z „cudem”?

Wydawało mi się to naturalne, aby przy tworzeniu nowego projektu, nie zapomnieć o dzieciach, które chciały kontynuować przedszkolną przygodę. Obie sekcje pracują niezależnie, ale obie tworzą wizerunek „Teatru przy drodze”, wspomagają się i inspirować wzajemnie, a także występują razem tak, jak w poetyckich spektaklach „Fioretti” o Janie Pawle II, „Gwiazda Betlejemka” czy „Poverello” o św. Franciszku z Asyżu. W obu pełnią funkcję kierownika artystycznego, reżyserują, piszą scenariusze. Nazwa grupy dziecięcej nawiązuje do miejsca, w którym pracujemy. W Domu Parafialnym działa Grupa Misterium. Misterium czyli tajemnica. Stąd pomysł na Mirakl. Misteria i Mirakle wywodzą się z tradycji średniowiecznego dramatu. O ile Misteria podejmowały tematykę pasyjną, to Mirakle opowiadały o życiu świętych i cudach przez nich dokonywanych, wkraczając tym samym w życie zwykłych ludzi, ich codzienne problemy i stwarzając podwaliny współczesnego europejskiego teatru. Rzeczywiście, czasem myślę, że to coś więcej niż przypadek! To, że dzięki myślenickiej parafii znaleźliśmy miejsce do pracy, że udało się oderwać od komputerów i zainteresować twórczą, pożyteczną zabawą tak liczną grupę dzieci, że stworzyliśmy cztery oryginalne i znakomicie zagrane spektakle, których nie balbym się pokazać na żadnym dziecięcym festiwalu ... Ale boję się nadużywać słowa cud!

Czy Mirakl jest pewnego rodzaju fenomenem na myślenickiej mapie teatrów



Mirakl jest bodaj jedynym teatrem na terenie Myślenic o charakterze dziecięcym. Przez trzy lata przygotował cztery spektakle. Jego założycielem, kierownikiem artystycznym, reżyserem i scenarzystą jest Zbigniew Kaleta. Oto co ciekawego mówi o teatrze.

amatorskich? Czy jest w nim coś takiego, co pozwala nam powiedzieć o nim, że jest inny, odmienny od teatrów, których ostatnio tak wiele powstało w Myślenicach?

Fenomen to może za duże słowo, ale ten zespół jest rzeczywiście w naszym mieście zjawiskiem oryginalnym i unikalnym. Bo Mirakl nie jest teatrem tylko dla dzieci. Jest teatrem dziecięcym adresującym swoje spektakle także do dorosłych. Staram się budować scenariusze wielowarstwowo i uwspółcześniać je, wzbogacać o wiele kontekstów i nasycać poczuciem humoru, tak, aby dzieci odnalazły w nich radość współuczestniczenia we wspólnej zabawie, a dorośli przestrzeń refleksji. Staram się robić z dziećmi teatr artystyczny, prosty ale nowoczesny w formie. Mądry i odwołujący się do emocji, ale pozbawiony naiwności. Długi, warsztatowy proces powstawania spektaklu sprzyja łączeniu zabawy z edukacją poprzez sztukę oraz celami wychowawczymi. Owocuje także sporymi już umiejętnościami aktorskimi i prawdą gry, co w amatorskich prezentacjach, zwłaszcza dziecięcych jest rzadkością.

Czym kierował się Pan przy wyborze spektakli, które do tej pory wystawił Mirakl? Jakże wartości chciał Pan zaprezentować młodemu widzowi, czy czegoś go

Fenomen to może za duże słowo, ale ten zespół jest rzeczywiście w naszym mieście zjawiskiem oryginalnym i unikalnym. Bo Mirakl nie jest teatrem tylko dla dzieci. Jest teatrem dziecięcym adresującym swoje spektakle także do dorosłych - ZBIGNIEW KALETA

nauczyć czy tylko zabawić?

Idealem jest uczyć przez zabawę i bawić przy nauce. Sięgam do klasycznych baśni. „Złota Rybka w krainie śmieci” jest moim tekstem nawiązującym do pierwowzoru, a pozostałe scenariusze tworzęm przetworzeniem oryginałów. To „twórcze przetwarzanie” razem z dziećmi ma właśnie rozwijać ich wyobraźnię i kreatywność. Stąd „Calineczka” to opowieść o dziewczynce znikąd, która pojawia się na scenie z sierocińca. Stąd „K 2” jako wyprawa na podwójny szczyt baśniowej klasyki, a tworzące całość „Kot w butach” i „Kopciuszek” pokazane jako historie o butach, symbolach przemiany bohaterów i metaforycznych nośnikach wartości prowadzących do celu. Dlatego Kot niezupełnie był kotem, historia Kopciuszka snem śnionym na jawie, a „Złota Rybka” tworzonym na żywo spektaklem. W tych baśniach znajdujemy uniwersalne

ZBIGNIEW KALETA:

Obiecu

wartości: solidarność w potrzebie, przyjaźń, miłość, znanych krzywd, dbałość o dobro bliźniego, szacunek w nich przekonanie o tym, że dobro zawsze zwycięża i się spełnia. A bez marzeń bardzo trudno wędrować wy głód sensu! Dlatego zakończenie „Kopciuszka” jest pierwszego obrazu smutnej, samotnej dziewczynki, ale ja także próbuję w tych spektaklach zmierzyć się z sanką dla córki, albo klamra spinająca „K 2” o iskrę premieri tych spektakli, w uboższej formie, miałyśmy nr 5, które traktuję zawsze jako laboratorium i kolebkę. Proszę opowiedzieć coś o codziennym życiu Mirakl zani. To jak jedna, duża rodzina. W jakiej atmosferze na nich i podczas spektakli czy może są organizm warzymskim, integrującym? Jak jest w Mirakl rola Znamy się od dawna, dzieci i rodzice przyjaźnią się i mówiani są ciepło i życzliwie. Pomoc i współpraca ro- wym jest nieoceniona. Próby, jak to próby w teatrze. sem, jak to w teatrze, iskrzy, bo muszę być jednocześnie baczyci dzieciakom spóźnienie, nieobecność lub nieod- to, że tak wiele od nich wymagam. Bo łączy nas świat- miery. Dzięki rodzicom te premiery są świętem zespo- ciastkowym bankietem. Staramy się w miarę możliwości z „sekcją dorosłą” na koncercie poświęconym Janow- biu, gramy spektakle na cele charytatywne, współprac- i wspólnotami. Z imprez towarzyszących dzieci najcie- huculów i niezapomniany piknik u Państwa Ingarden- Może uda się w tym roku powtórzyć...?

Zapewne cztery przygotowane do tej pory przez M planuje Pan w najbliższej przyszłości, kiedy dzieci Trudno powiedzieć, bo nie ukrywam, że miałem okre- nami samymi i grupą naszych oddanych przyjaciół jes- niej też pogodzić pracę zawodową w Krakowie, z tym- ciężko, aby zagrać dwa spektakle i pożegnać się z tym- kość naszych spektakli. Szybciej po prostu się nie da i- nego terminu, zaś powakacyjne wznowienia są spraw- tem się nudzą i na scenie, która udziela nam gościnny

foto: kinga piwowarczyk i maciej holuj



W tym teatrze główne role grają dzieci

ZPRAWDZIWYM WYSYPEM TEATRÓW AMATORSKICH MAMY DO CZYNNIENIA NA TERENIE MYŚLENIC. GDZIE NIE RZUCISZ KAMIENIEM, TAM TEATR. TREND TO RACZEJ POZYTYWNY, SKORO CZERPIE Z NIEGO PROFITY LOKALNA KULTURA, CZERPIĄ AKTORZY, WIDZOWIE, RECENZENCI. O MYŚLENICKICH TEATRACH PISALIŚMY JUŻ NIE RAZ W PRZESZŁOŚCI NA ŁAMACH NASZEJ GAZETY. O TYCH LEPSZYCH I O TYCH NIEKONIECZNIE LEPSZYCH. DZISIAJ O TEATRZE SZCZEGÓLNYM, TAKIM W KTÓRYM GŁÓWNE ROLE KREUJĄ ... DZIECI. GRUPA NAZYWA SIĘ „MIRAKL” I JAK NA RAZIE STANOWI JEDYNĄ, INTEGRALNĄ KOŃCZYNE DZIAŁAJĄCEGO OD TRZECH LAT W MYŚLENICACH „TEATRU PRZY DRODZE”.

Korzenie w „Piątce”

Zbigniew Kaleta, na co dzień inspicjent w Starym Teatrze im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie, założyciel grupy „Mirakl”, od trzech lat jej reżyser, scenarzysta i siła napędowa mówi, że tak naprawdę korzenie grupy tkwią w myślenickim Przedszkolu numer 5, w którym pracował z małymi dziećmi podczas warsztatów teatralnych. – *Moja teatralna przygoda z dziećmi z „piątki” trwała prawie dziesięć lat – mówi Kaleta. – To szmat czasu. To trudna do policzenia liczba poniedziałków spędzonych w budynku przedszkolnym przy Niepodległości 50 z*

dziećmi, które chciały występować na scenie. Wielu dzisiejszych członków „Mirakl”, to dzieci, z którymi miałem przyjemność pracować, kiedy uczęszczały jeszcze do przedszkola. To dla nich logiczna i naturalna kolej rzeczy. Ale Mirakl to nie tylko absolwenci „Piątki”, to także dzieci, które trafiły do nas, bo tego chciały.

Przez Mirakl przewinęło się grubo ponad pięćdziesięciu małych aktorów. Dzisiaj jest ich około dwudziestu (pełna lista patrz obok). Kaleta mówi, że pozostali w grupie tylko najwytrwalsi i ci, którzy okrzepili, a teraz wiedzą czego chcą.

„Calineczka” na dobry początek

8 grudnia 2013 roku Mirakl zadebiutował spektaklem „Calineczka” objawiając światu swoje istnienie. Przez scenę sali widowiskowej Domu Parafialnego im. Księdza prałata Józefa Bylicy, w której miała miejsce premiera przedstawienia przewinęło się 33 małych aktorów. Główną rolę Calineczki zagrała Majka Firek, uczennica Szkoły Podstawowej numer 2 w Myślenicach. Spektakl został bardzo dobrze przyjęty przez publiczność. Chwalono grę małych aktorów, ich sceniczne przygotowanie, obycie. Potem były jeszcze: „K2”, „Kot w butach” i „Złota rybka w krainie śmieci”.

Rodzice zaangażowani na równi z dziećmi

Mirakl jest klasycznym przykładem grupy rodzinnej. Rodzice małych aktorów wczuwają się w role nie gorzej od swoich pociech. Niosą pomoc, podtrzymują na duchu. – *Kocham próby u nas w domu, kie-*

dy Kasia śpiewa, Majka gra z Jaśkiem w pokoju. Pamiętam próbę kiedy Szymek do północy grał u nas na basie. Cieszy mnie kiedy widzę zaangażowanie Kasi, gdy przygotowuje się do występu i w każdej wolnej chwili śpiewa. Nie robią tego z przymusu. Cieszą się występem, są zaangażowane, czują się odpowiedzialne za występ, za pracę zespołową. Mogę patrzeć jak moje dzieci rozwijają się dzięki zabawie w teatr. Pomagam organizacyjnie. Arek robi światło. Kasia śpiewa. Majka występuje. Cała rodzina zaangażowana w jednym projekcie. Oczywiście że Majka cały rok, a my przez bardzo krótką chwilę, ale daje nam to możliwość pracy całą rodziną. Przez kilka dni priorytetem dla naszej rodziny jest realizacja spektaklu, pranie sprzątanie, a nawet naukę odkładamy na później. Przez kilka dni mamy możliwość robienia czegoś razem - to jest cudowne i to lubię najbardziej – mówi Sylwia Firek, mama Majki i Kasi, aktorek w grupie Mirakl.

Co dalej?

„Mirakl” korzysta gościnnie z sali widowiskowej w Domu Parafialnym im. Księdza Prałata Józefa Bylicy w Myślenicach. Tutaj odbyły się wszystkie spektakle premierowe, tutaj odbywają się próby. Z sali korzysta jednak wiele innych podmiotów, zaś grafik obiektu wypełniony jest po brzegi. Zbigniew Kaleta po cichu marzy o swojej własnej siedzibie dla „Mirakl”. Obiecuje także kolejne spektakle i ... przetrwanie (wywiad ze Zbyszkim Kaletą patrz poniżej).

(RED)

SKŁAD AKTORSKI MIRAKL:

Milena Baczyńska, Gabriela Baran, Aleksandra Boryczko, Majka Firek, Katarzyna Firek, Julia Golonka, Julia Ingarden, Karolina Ingarden, Julia Jaśkowiec, Barbara Jodłowska, Maria Kaczmarczyk, Anna Kaleta, Jan Kaleta, Tomasz Kasprzycki, Natalia Kowal, Patrycja Kowal, Zofia Kulig, Alicja Kurowska, Sonia Łobejko, Jakub Łatas, Jagoda Miśko, Aneta Muniak, Antonia Myśliwiec, Dawid Nalepa, Jakub Nalepa, Hanna Nowak, Aleksandra Obajtek, Maja Piesakowska, Julia Piwowarczyk, Władysław Piwowarczyk, Adam Podłodowski, Milena Podłodowska, Jakub Popiolek, Edyta Słowiak, Lilka Słowiak, Dominika Skrzeczek, Izabela Skrzeczek, Martyna Słomka, Emilia Smalec, Oskar Sobecki, Kacper Suder, Maria Szumiec, Bartosz Świder, Agnieszka Tylko, Emilia Tylko, Rafał Tylko, Tomasz Tylko, Julia Ulman, Karolina Wątor.

je, że przetrwamy!

rozmawiał: wit balicki

marzenie, dar mówienia prawdy, dar wybaczenia do- dla otaczającej nas przyrody i to najgłębiej tkwiące- cło. W baśniach, inaczej niż w życiu, marzenia zawsze- przez życie. Bo wyznaczają cele i zaspokajają dotkli- artystycznie niekonsekwentne. Zamiast powrotu do- jest radość spełnionej baśni. Dzieci o tym nie wiedzą, z marzeniami z własnego dzieciństwa. Stąd np. koły- reczce, która „chwilę błysnie, potem zgaśnie” ... Pra- jęscje w „Teatryku pod Kościółkiem”, w przedszkolu- kę zespołu.

kl. Podobno jej członkowie są mocno ze sobą zwią- zerze przebiegają próby, czy Mirakl spotyka się tyl- zowane także spotkania o charakterze bardziej to- rodziców małych aktorów?

te także poza teatrem, a nowi członkowie zespołu przy- dziców, zwłaszcza w gorącym okresie przedpremiero- Raz mamy jakiś artystyczny „urobek”, raz nie. Cza- nie partnerem zabawy i pedagogiem. Ale umiem wy- robienie lekcji z przyswajania tekstu, a one дарują mi domość wspólnego celu i radość z nadchodzącej pre- tu, mają piękną oprawę i kończą się zawsze słodkim, łości uczestniczyć w życiu miasta. Wystąpiliśmy razem i Pawłowi II, uroczystości 20 - lecia parafii na Zara- cujemy z działającymi w naszym mieście fundacjami- plej wspominają ubiegłoroczną wyprawę do stadniny- , polączonej z grą terenową o tematyce mitologicznej.

Mirakl spektakle to nie kres możliwości grupy. Co- taki wróć już z wakacji?

es zmęczenia i zwątpienia czy taki model teatru poza- t jeszcze komuś w tych czasach potrzebny. Coraz trud- m moim hobby, a świadomość, że pracujemy długo i- ułem, boli. To specyfika pracy z dziećmi i cena za ja- do końca nie jest się pewnym dotrzymania wyznaco- wą niezwykle trudną. Bo i dzieci szybko jednym tema- trwa wiele innych projektów. Nie ukrywam jednak, że

na wszelki wypadek przygotowuję dwa nowe scenariusze. Jeden w oparciu o „Oskara i panią Różę” E.E. Schmitta pt. „Tylko Bóg ma prawo mnie obudzić” oraz „Brzydkie Kaczątko” podejmujące problem nietolerancji w grupie rówieśniczej.

Z jakimi problemami, bo chyba nie jest tak całkiem bezproblemowo, boryka się dzisiaj Mirakl, co musiałoby się stać, aby te problemy całkowicie zniknęły, przestały zaprzątać Pana uwagę?

To prawda, problemów nie brakuje. Mirakl to projekt rodzinny mający na celu dobro dzieci, umożliwiający im rozwijanie talentów i pogłębianie wiedzy. Pracujemy społecznie. Skromne środki na prowadzenie działalności wypracowujemy sami. Wspomagają nas też rodzice. Nie stać nas na bogatą oprawę, dlatego stawiamy na sens przekazu i dbałość o słowo mówione ze sceny. Jedynym odstępstwem od tej ascezy było „K 2”. I zawdzięczamy to talentowi p. Moniki Madej i urodzie własnoręcznie uszytych przez nią kostiumów. Poniedziałkowe popołudnia to jedyny wolny czas, jaki mogę poświęcić zespołowi. Jesteśmy bardzo wdzięczni gospodarzom obiektu za umożliwienie dzieciom dzielenia się radością mądrego tworzenia z innymi, ale nie wiem czy w tym czasie, ze względu na inne projekty będziemy mogli korzystać ze sceny. A to podstawowy warunek istnienia zespołu. Dodam także, że scena Domu Parafialnego ze względu na atmosferę, kameralność, akustykę i wyposażenie techniczne jest miejscem dla dzieci idealnym. Jestem wdzięczny rodzicom za zaangażowanie w pracę zespołu, ale wiem, że mają ograniczone możliwości czasowe. A nam brakuje kogoś, kto ma czas i pomógłby w sprawach organizacyjnych, logistycznych, promocyjnych tak, aby dzieci, owocami swojej pracy, które naprawdę są godne zauważenia, którymi to miasto mogłoby się pochwalić na szerszym forum, miały możliwość podzielenia się z większą ilością widzów.

Jaką zatem widzi Pan przyszłość przed Mirakl? Czy trwa ciągle nabór małych aktorów, czy będą kolejne spektakle?

Czas pokaże. Może uda się wznowić „Złotą Rybkę”, aby propagować idee ochrony środowiska w szkołach? Może stworzyć kolejny spektakl? Wiary w sens istnienia zespołu dodaje mi zapal dzieci, ciepłe przyjęcie ostatniego spektaklu i wsparcie najbardziej oddanych sprawie rodziców. Nie prowadzimy specjalnego naboru. Przyjmujemy każde chętne dziecko i szukamy dla niego odpowiedniego zadania. No i brakuje nam ciągle chłopaków! Zapraszamy do zespołu! Praca z dziećmi to proces wymagający czasu. Jedno dziecko, aby się ośmielić, otworzyć i być na scenie sobą, potrzebuje go mniej, inne więcej. Ale każda premiera przynosi w tej materii jakieś nowe odkrycie. Dziękujemy wszystkim naszym wiernym widzom! Obiecujemy, że przetrwamy i będziemy nadal robić nasz teatr !



foto: maciej holuj

rozmowa ze **ZBIGNIEWEM KALETA**



NARESZCIE IBIZA!

Kup nowego **SEAT-a** Ibizę już teraz
i wygraj 1 ze **100 wycieczek**
na słoneczną **Ibizę**



TECHNOLOGY TO ENJOY

SEAT DYNAMICA, Jawornik k/Krakowa.

www.dynamica.pl
tel.: 12 273 44 55

**Zamów reklamę w
Sednie**
sednomyslenice@interia.pl



NAJLEPSZY I NAJWIĘKSZY WYBÓR
CZĘŚCI DO SAMOCHODÓW

MYJNIA RĘCZNA
STACJA KONTROLI POJAZDÓW
GEOMETRIA

12 273 24 35
KOM. 694 469 918
FAX 12 273 3333
biuro@autoalfa1.pl
autoalfa1@op.pl

12 271 06 26
MYJNIA: 662 291 280
SKP: 662 291 289
skp@autoalfa1.pl

AUTO ALFA1-UL.1-GO MAJA 164,32-440 SUŁKOWICE
www.autoalfa1.pl

arch-logica

pracownia architektoniczna
Wiktor Kielan

Borzęta 405, 32-400 Myślenice tel: 504153080
www.arch-logica.pl

budynki:
użyteczności publicznej,
produkcyjne,
magazynowe,
biurowe,
mieszkalne
projektowanie,
formalności,
przygotowanie inwestycji,
nadzory, wnętrza

GRZYBEK

RESTAURACJA
WESELA
PRZYJĘCIA
STRÓŻA 389

TEL.12 373 30 13 / 609 560 265
www.restauracja-grzybek.com

Husqvarna

NIEZAWODNI W ZIELENI

AUTORYZOWANY DILER ORAZ SERWIS
MLECZEK, Myślenice, ul. Sobieskiego 40g
tel.: 12/ 274 00 04, www.moto-mleczek.pl

demot.pl

**Złomowanie
pojazdów**
Skup samochodów powypadkowych
Zaświadczenia do wydziału komunikacji

TEL: 515-101-013 Dojazd po odbiór samochodu
za darmo !!!

OPAKOWANIA

ULOTKI, ETYKIETY

**DRUKARNIA
GRAFIPACK**
Od 1990 r.

32-400 Myślenice, ul. Słoneczna 3b
email: biuro@grafipack.pl

KALENDARZE **KATALOGI**

tel. 12 272 08 91, 509 193 793

foto: maciej holuj

SEDNO
patronuje

Ma 22 lata, pochodzi z Zasani i podczas tegorocznych wyborów Miss Powiatu Myślenickiego pokonała sześć rywalek. Paulina Kicka opowiada dzisiaj „Sednu” o kulisach konkursu oraz o tym, czy i jak zmieni się jej życie po wygraniu konkursu.

rozmawiał Wit **balicki**

PAULINA KICKA:

Szkoła i praca to moje priorytety

SEDNO: CZY MOGLABY PANI SPRZEDSTAWIĆ SIĘ NASZYM CZYTELNIKOM? SKĄD POCHODZI MISS POWIATU MYŚLENICKIEGO, DO JAKIEJ SZKOŁY UCZĘSZCZAŁA, JAKIE MA HOBBY?

PAULINA KICKA: Nazywam się Paulina Kicka mam 22 lata i mieszkam w Zasani. Jestem studentką Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Uwielbiam sport, zwłaszcza lekkoatletykę. Dwukrotnie reprezentowałam moje liceum w biegach przełajowych na szczeblu wojewódzkim. W wolnych chwilach jeżdżę na rowerze lub czytam książki. Obecnie pracuję w Myślenicach, w firmie, która zajmuje się dystrybucją sprzętu sportowego.

Proszę nam powiedzieć, jak doszło do tego, że pojawiła się Pani wśród kandydatek na Miss Powiatu? Kto Panią namówił do udziału w konkursie, jak dała się Pani przekonać?

Na udział w konkursie zdecydowałam się w ostatniej chwili. Namówili mnie do tego mój chłopak i rodzina.

Czy miała Pani jakieś obawy przed występowaniem, a jeśli tak to jakiego były one rodzaju?

Konkurs dostarczył mi dużo zabawy, ale także przyniósł sporą dawkę stresu. Najbardziej obawiałam się występu przed tak dużą publicznością. Zastanawiałam się, jakie będą reakcje ludzi, czy mnie polubią i czy się im spodoba.

Czy te obawy sprawdziły się podczas konkursu?

Nie. Okazuje się, że strach ma wielkie oczy. Atmosfera towarzysząca konkursowi była wspaniała, a publiczność dopinguwała nas brawami.

Jaki jest według Pani ideał kobiecej urody?

Według mnie kobieta idealna powinna łączyć w sobie zalety ducha i ciała. Powinna być piękna, ale również zaradna życiowo i inteligentna. Ważny jest uśmiech, energia oraz pozytywne podejście do życia.

Z jakimi nadziejami startowała Pani w konkursie? Czy brała Pani pod uwagę możliwość wygranej?

Zgłosiłam się do konkursu, bo chciałam przeżyć przygodę życia. Dlatego już sam udział w nim był dla mnie ważny. Kiedy usłyszałam werdykt byłam bardzo wzruszona. Nie spodziewałam się tego tytułu. **Jak ocenia Pani koleżanki, które rywalizowały z Panią o miano Miss Powiatu? Czy w grupie panowała dobra atmos-**

fera, czy trzymałyście za siebie kciuki, dopingowały się wzajemnie?

Zarówno na próbach jak i podczas trwania konkursu atmosfera była wspaniała. Poznałam dziewczyny pochodzące z różnych miejscowości, dziewczyny inteligentne, pozytywne i mające spore pokłady pasji. Chociaż każda z nas chciała wygrać, to nie odczuwałyśmy atmosfery rywalizacji.

Jak ocenia Pani sam przebieg konkursu? Jak na prezentację reagowała pu-

Według mnie kobieta idealna powinna łączyć w sobie zalety ducha i ciała. Powinna być piękna, ale również zaradna życiowo i inteligentna. Ważny jest uśmiech, energia oraz pozytywne podejście do życia

- PAULINA KICKA

SEDNO: JEST PAN POMYSŁODAWCĄ I GŁÓWNYM ORGANIZATOREM WYBORÓW MISS POWIATU MYŚLENICKIEGO. ZORGANIZOWAŁ PAN DWIE PIERWSZE EDYCJE, POTEM ZNIKNAŁ GDZIEŚ I TERAZ PO DWÓCH LATACH PRZERWY PONOWNIE POWRÓCIŁ Z KONKURSEM. CO SKŁONIŁO PANA DO TEGO POWROTU?

JACEK RÓG: Istotnie z różnych powodów nie mogłem przez dwa ostatnie lata brać udziału w organizacji konkursu. W tym roku postanowiłem „reanimować” imprezę bojąc się, że pomysł i wszystkie jego konsekwencje oraz osiągnięcia upadną, a konkurs przestanie istnieć bo organizacja nie jest wbrew pozorom łatwa. Główną ideą konkursu, jest po prostu ukoronowanie piękną, którym cechuje się nasz powiat.

Z czym miał Pan najwięcej problemów organizując tegoroczną edycję konkursu?

Problemów przy organizacji tego rodzaju przedsięwzięcia jest zawsze sporo, ale myślę, że największy rodzi się w momencie, kiedy trzeba zebrać grupę dziewcząt rywalizujących potem o miano najpiękniejszej mieszkanki powiatu myślenickiego. Okres letni nie sprzyja naborowi ponieważ jest to okres urlopów, wyjazdów. Dziewczętom często też brakuje pewności siebie, aby stanąć przed szeroką publiką, często obawiają się zło-

blizności, jak ocenia Pani samą organizację?

Cały konkurs był bardzo dobrze zorganizowany. Do występu przygotowywałyśmy się przez dwa tygodnie. Przeszliśmy serię prób. Prezentacja odbyła się w strojach sportowych, regionalnych oraz koktajlowych. Do każdego z nich została przygotowana oddzielna choreografia. W dniu



foto: maciej holuj

rozmowa z **JACKIEM ROGIEM** pomysłodawcą i organizatorem konkursu na Miss Powiatu Myślenickiego

Dążymy do profesjonalizmu

śliwej krytyki. Do samego końca nie wiadomo która pojawi się na scenie i stanie do rywalizacji, a która nie. Będę powtarzał w kółko, dajemy dziewczętom szansę, a to, czy ją wykorzystają zależy już od nich samych.

W tym roku podczas Dni Dobczyc, kiedy odbywał się konkurs, na scenie zaprezentowało się siedem dziewcząt. Czy należy je cenić, oprócz urody, także za odwagę?

Myślę, że tak, chociaż naszej imprezie przyświecał cel dobrej zabawy. Niemniej od kandydatek na miss wymaga się pewnej odwagi. Nie jest łatwo prezentować swoją urodę przed tak dużą publicznością. Dlatego konkurs jest także pewną formą kształtowania charakteru, pracowitości i nabierania przekonania o własnej wartości. Wiele dziewcząt działa społecznie, chcemy aby konkurs służył promocji postaw prospołecznych, a w tym roku dołączyliśmy występ w strojach ludowych jako element edukacji.

Mówiąc o organizacji konkursu wymie-

nia Pan długą listę sponsorów oraz osób, które Panu przysły z pomocą.

Tak, bez pomocy sponsorów nie byłoby łatwo przeprowadzić konkurs. Dlatego bardzo dziękuję z tego miejsca: IGDR z Dobczyc, Jarosławowi Pulchnemu, Stanisławowi Biszytydze, firmom: Orange, Saco, Wenc, Rogers, Avon, Wellness Spa, Jałowcowa Góra, Szymonowi z Partyserwis i innym. Mogliśmy dzięki ich pomocy wręczyć finalistkom cenne nagrody. Dziękuję także Ani Simsak, która pracowała z dziewczętami nad choreografią odbywając z nimi osiem prób i Fundacji Arts za dofinansowanie w ramach programu Działaj Lokalnie. W tym roku podczas trwania konkursu z dziewczynami współpracowały trzy wizażystki, fryzjerka.

Konkurs jest zatem organizowany coraz bardziej profesjonalnie?

Taki był nasz zamiar. Dążymy do profesjonalizmu i mam nadzieję, że w przyszłym roku konkurs stał będzie na jeszcze wyższym poziomie.

Jakieś wnioski organizacyjne na przy-

Czy uważa Pani, że dobrze się stało, że wzięła Pani udział w tym konkursie?

Oczywiście. Jestem szczęśliwa, że wzięłam udział w konkursie i że mogłam reprezentować miejscowość, w której mieszkam. W ten sposób spełniło się jedno z moich marzeń. To było bardzo inspirujące doświadczenie.

Co dalej z Miss Powiatu Myślenickie-

go? Czy tytuł wiąże się z jakimiś konsekwencjami, działaniami z Pani strony?

Chcę się dalej rozwijać, znaleźć pomysł na samą siebie i ukończyć studia. Otrzymałam też propozycję wzięcia udziału w wyborach Miss Małopolski.

A jak Pani sukces w konkursie odebrała rodzina?

Moje zwycięstwo odebrano w rodzinnym domu bardzo dobrze. Otrzymałam też dużo wiadomości i telefonów z gratulacjami.

szły rok?

Jest ich kilka. Najważniejsze będzie rozpoczęcie naboru dziewcząt chętnych do udziału w konkursie już w maju. Są nowe pomysły, poprawimy niektóre elementy organizacji konkursu, jak i finału. Postawimy wysoko poprzeczkę, aby dziewczęta mogły zająć dalej, co dla nich i naszego powiatu będzie z korzyścią.

I jeszcze słowo o jury. Zasiadała w nim między innymi Aleksandra Żurecka, aktorka i modelka występująca w jednym z seriali emitowanych przez TVN. Jaką opinię wydała o konkursie?

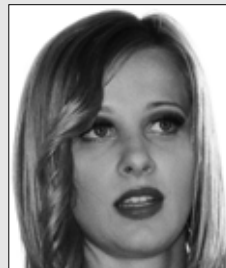
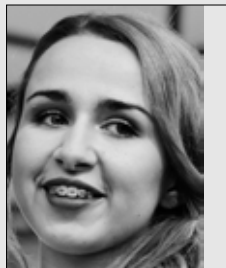
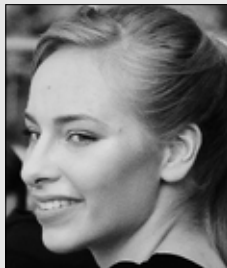
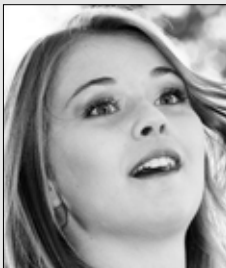
Pozytywną. Podobają jej się dziewczęta i poziom organizacyjny. Miała też uwagi, które zachowam dla siebie na przyszłość. Bardzo Oli dziękuję za udział w jury i za to, że znalazła dla nas czas. Jej obecność miała bardzo pozytywny wpływ na dziewczęta, czuły się docenione i zmotywowane.

Paulina Kicka, Miss Powiatu Myślenickiego będzie podobno brać udział w wyborach Miss Małopolski?

Takie są plany. Paulina posiada wszystkie niezbędne atuty, aby wystartować w tym konkursie. Z pewnością będziemy ją i poprzednie laureatki namawiać do startów. Jest mnóstwo dziewcząt, które mają duże szanse na sukces, muszą tylko w to uwierzyć. (RED)

Jakie plany życiowe na najbliższą przyszłość ma Miss Powiatu Myślenickiego? Czy są to plany związane z faktem zdobycia przez Panią tytułu?

Jeśli chodzi o plany, to jest ich trochę. Są także marzenia. Staram się je realizować sukcesywnie. Na chwilę obecną zdecydowanym priorytetem jest dla mnie praca i szkoła.



Rywalki Pauliny Kicki, od lewej: Justyna Kudłacz (Pcim), Aneta Surłas (Skomielnia Czarna) - zdobywczyni miss obiektywu i miss publiczności, Ewa Kamińska (Kraków), Aleksandra Główna (Lubień), Emauela Podgórska (Kraków) i Maria Stasiak (Poręba)

foto: maciej holuj



Władysław Hodurek i jego drużyna są bardzo konsekwentni w działaniu i z roku na rok organizując zlot samochodów marki mini w Myślenicach coraz wyżej podnoszą organizatorską poprzeczkę.

ORGANIZOWANY PRZEZ WŁADYSŁAWA HODURKĄ, MYŚLENICKIEGO ENTUZJASTĘ I MIŁOŚNIKA SAMOCHODÓW MARKI MINI MYŚLENICKI ZLOT MINI CO ROKU PRZYNOŚI ZE SOBĄ INNE ATRAKCJE. W TYM ROKU BYŁY TO: JAZDA ZRĘCZNOŚCIOWA FIATEM 126 P, SAMOCHODEM KTÓRY HODUREK WŁASNORĘCZNIE ZŁOŻYŁ Z CZĘŚCI W JEDNĄ CAŁOŚĆ ZALEDWIE KILKA GODZIN PRZED ROZPOCZĘCIEM ZLOTU, TURNIEJ STRZELECKI ORAZ WIZYTA W SOLNYM MIEŚCIE I W KOPALNI SOLI W WIELICZCE. Wielki wysiłek organizatorski rodziny Hodurków oraz zaprzyjaźnionych z nią rodzin Kołodziejczyków, Malinów i



oraz pomoc ze strony działaczy klubu Motorsport Myślenice, którego Hodurek notabene jest prezesem, kolejny raz przyniosły sukces. Zlotowicze, którzy przybyli do Myślenic, aby przez trzy dni wypoczywać, bawić się i prezentować swoje historyczne autka nie mogli nachwalić się poziomowi organizatorskiego, na jakim stał zlot. – *Wszystko dopięte na ostatni guzik, wspaniała atmosfera, wspaniali ludzie, nie żałujemy, że przyjechaliśmy do Myślenic po raz kolejny, pokonując przy okazji całą niemal długość naszego kraju* – powiedział nam Arkadiusz Rychert, głowa czteroosobowej rodziny (żona Agata, dwuletnia córeczka Hania i czteroletni syn Franio), właściciel czerwonego mini, laureat pucharu za najdalszą odległość jaką

załoga musiała pokonać, aby dotrzeć na myślenicki zlot.

W piątek rywalizowano w jeździe zręcznościowej maluchem (test Stewarta czyli jajko na talerzu na masce samochodu) oraz strzelano na strzelnicy. Najlepsi w jeździe to wśród kobiet Agnieszka Kołodziejczyk zaś wśród mężczyzn Tomasz Bednarczyk.

W sobotę zwiedzano Wieliczkę oraz biesiadowano w „Banderowie” na Zarabiu zaś w niedzielę, już na rynku w Myślenicach wybierano najładniejsze „miniki”. I tak puchar za najstarszy samochód (1965 rok) otrzymał Tomasz Bednarczyk z Krakowa, puchar za najbardziej oryginalny egzemplarz trafił do rąk Dawida Molikiewicza (także z Krakowa) zaś za

Dni Dobczyc 2015

foto: maciej holuj



Przez trzy dni dobzcycanie bawili się podczas święta swojego miasta. Hitem Dni Dobczyc 2015 był występ Zbigniewa Wodeckiego z ... orkiestrą dętą OSP w Dobczycach.

JUŻ PO RAZ DWUDZIESTY DOBZYCE OBCHODZIŁY SWOJE ŚWIĘTO. PO RAZ TRZYNASTY ZORGANIZOWAŁA JE DOWODZONA PRZEZ MARIĘ BROŻEK IZBA GOSPODARCZA DORZECZA RABY. TYLE STATYSTYKI. A JAK BAWILI SIĘ PRZEZ TRZY DNI DOBZCZANIE?

Świetnie. Tak można by krótko i treściwie. Przez trzy dni na scenie ustawionej u stóp zapyry dobzczyckiej (a może raczej na jej tle) odbywały się występy i prezentacje. Po rocznej przerwie wskrzeszono wybory na miss powiatu myślenickiego. Podobnie jak trzykrotnie wcześniej przeprowadził je Jacek Róg, kiedyś pomysłodawca tej imprezy. Do konkursu stanęło siedem dziewczyn. Wystąpiły na scenie czterokrotnie prezentując się publiczności i specjalnie powołanemu na tę okazję jury. Ostatecznie juryzy postavili na Paulinę Kicę (rozmowa z miss powiatu myślenickiego 2015 na stronie 11). Prezentacje sceniczne pomyślane zostały tak, aby oprócz zaproszonych gwiazd wieczoru mogli pokazać się także wykonawcy miejscowi. Stąd oprócz Donatan & Cleo oraz Zbigniewa Wodeckiego, artystów z dwóch różnych biegunów muzycznych, na scenie pojawiła się także orkiestra dęta OSP Dobczyce ze swoim wieloletnim kapelmistrzem Józefem Manie-



Wodecki i dęta

kim (patrz zdjęcie obok) oraz małe tancerki z zespołu tanecznego „Intox”.

Jak łatwo się domyśleć wspomniane gwiazdy wieczoru przyciągnęły na plac pod zaporą tłumy dobzcycan. Świetnie się przy obu koncertach bawiono. Dinozaur polskiej muzyki rozrywkowej Zbyszek Wodecki, mieszkający niedaleko Dobczyc, bo w Konarach, zagrał udany koncert przeplatając poszczególne utwory dykteryjkami i skeczami.

Po raz pierwszy zobaczyliśmy Wodeckiego w takiej roli. Zazwyczaj piosenkarz wykonuje utwory w konwencji lirycznej, nostalgicznej, najczęściej śpiewa o miłości. Tymczasem w Dobczycach zagrał jeden utwór rockowy, podczas którego tańczył na scenie, a nawet padł na ... kolana, jak na wykonawcę rocka przystało. Przez moment po zakończeniu utworu łapał oddech, aby za chwilę przejść do kolejnej dykteryjki i kolejnej piosenki. W finale swojego występu Wodecki zaśpiewał w duecie z ... Marią Brożek (patrz zdjęcie obok) za co otrzymał rześiste brawa i ... piękny bukiet kwiatów. Prawdziwym przebojem wieczoru i koncertu Wodeckiego było wspólne wykonanie dwóch utworów przez artystę, towarzyszący mu zespół i ... orkiestrę dętą OSP Dobczyce. Ta sceniczna znajomość datuje się na grudzień ubiegłego roku, kiedy to orkiestra i piosenkarz wspólnie wykonali kolędę w programie

nagrywanym w Krakowie dla stacji telewizyjnej Polsat.

Orkiestra dęta OSP w Dobczycach pokazała się podczas Dni Dobczyc z zupełnie innej strony, niż zazwyczaj. Zamiast patetycznych marszów i utworów „pod nogę” orkiestra zaproponowała utwory z repertuaru m.in. Anny Jantar, zespołu „Abba” oraz Leonarda Cohena.

Trwające trzy dni święto Dobczyc zakończył pokaz sztucznych ogni oraz degustacja kilkupiętrowego tortu, który tradycyjnie wykonały piekarnie „Złoty kłós” i „Dom chleba”, a którego wystarczyło dla wszystkich. (RED)



Wsie, których już ... nie ma

andrzej boryczko

JĘŚLI POWIEM, ŻE ŚWIAT KOŃCZY SIĘ NIEWIELE PONAD STO KILOMETRÓW OD NASZEGO MYŚLENICKIEGO PROGU, TO WIELU CZYTELNIKÓW PRZYJMIE TO, JEŚLI NIE ZA DOWÓD ZMĄCENIA MOJEGO UMYSŁU, TO Z PEWNOŚCIĄ ZA SWEGO RODZAJU „CHWYT REKLAMOWY”. SPORE GRONO OSÓB, KTÓRE PODRÓŻOWAŁY ZE MNĄ DO MIEJSC, O KTÓRYCH DZISIAJ OPOWIEM, PODPISUJE SIĘ JEDNAK OBOJMA RĘKAMI POD TAKIM STWIERDZENIEM.

To „Polska za progiem”, a równocześnie coś niezmiernie odległego, odstającego wyraźnie od tego, do czego jesteśmy przyzwyczajeni - dzika przyroda, pustkowie, znikające z dnia na dzień ślady po dawnych mieszkańcach, spokój i cisza zakłócana jedynie głosami rzadkich ptaków dra-

pieźnych: orla przedniego, orlika krzykliwego czy trzmielojada. Po zmierzchu usłyszeć można wołanie puchacza, sowy usza- tej, puszczyka uralskiego, ale radzę przed zapadnięciem zmroku poszukać jakiegoś bezpiecznego schronienia, bo to królestwo rysia, wilka i niedźwiedzia. One żyją tam naprawdę i nie są odgradzone prętami klatek. Dlatego choć złota jesień w rejonie Magury Wątkowskiej jest najbardziej malowniczą porą, lepiej odwiedzić te miejsca latem, gdy dzień jest długi. Ludzie oczywiście też tu żyją, jak niemal we wszystkich zakątkach naszego globu. Są jednak nieliczni i życie ich nie jest łatwe. Wymaga wielkiego samozaparcia, często graniczącego z desperacją lub swobodnego „twórczego szaleństwa” w rodzaju tego, które cechuje rodowitego Warszawa- wiaka – pisarza Andrzeja Stasiuka osiadłego od lat w pobliskim Wołowcu.

Drogi są kiepskie, często polne i wyboiste, po deszczu głębokie koleiny wypełniona woda, a grząskie błoto utrzymuje się tygodniami. Brak zasięgu sieci komórkowych, do szpitala i apteki daleko, nie ma sklepów, barów, policji. Są za to samotne, pochylone krzyże, zapuszczone cmentarze – pamiątki po Wielkiej Wojnie, zarosnięte fundamenty lemkowski ch- ży, nowo postawione symboliczne drzwi w futrynach, z tablicami zawierającymi plany i opisy wsi, których ... nie ma. Jest smutek wszechobecny. Trzeba go dotknąć i zapamiętać.

Jedziemy. Po niespełna dwóch godzinach jazdy opuszczamy Gorlice kierując się w stronę przejścia granicznego Konieczna. We wsi Pętna odbijamy w lewo na drogę znacznie gorszej klasy. To będzie regułą na tej wyprawie. Każdy zakręt, każde rozwidlenie przybliży nas do „końca świata”. Pojawiają się dwujęzyczne znaki drogowe z polskimi i lemkowskimi nazwami wsi. Nawierzchnia coraz gorsza, asfalt coraz bardziej dziurawy. Trasa wiedzie przez las, lekko pod górę. Docieramy do rozwidlenia we wsi Banica. W lewo jest Woło-

wiec - siedlisko Andrzeja Stasiuka i siedziba coraz bardziej popularnego wydawnictwa „CZARNE”. W prawo za górami i lasami są wsie, których nie ma.

Po kilkuset metrach pierwszy postój przy wykarczowanym w caliznie świerkowego lasu prostokacie. Teren otoczony kamienno - stalowym ogrodzeniem, z obeliskiem w centralnej części - to miejsce tragedii, która rozegrała się tutaj w nocy z 27/28 sierpnia 1944 roku. Lecący z lotniska Campo Cassale we Włoszech samolot HP HALIFAX FS-P(JP-295) z siedmioosobową polską załogą pod dowództwem kpt. Franciszka Omyłaka został zestrzelony przez niemieckiego nocnego myśliwca. Zadanie, którego celem była pomoc dla Powstania Warszawskiego nie zostało wykonane. Śmierć ponieśli wszyscy lotnicy. Ciała ich, wówczas jako jeszcze niezidentyfikowanych ofiar, zostały pogrzebane przez miejscową ludność na miejscu zdarzenia. Wiosną 1945 roku dokonano eks- humacji przenosząc szczątki na cmentarz w pobliskiej Krzywej, a znacznie później, już po dokonaniu identyfikacji poległych, prochy ich spoczęły na Cmentarzu Rako-

wickim w Krakowie.

Pod świerkami, pomiędzy jaskrawymi, słonecznymi promieniami nie ma już ani śladu po tamtych zdarzeniach. Podobnie jak nie ma śladów pobytu w tym miejscu czeskiego pisarza Jachyma Topola. To właśnie tutaj w towarzystwie trzech kompanów oczekiwał na kontakt ze Stasiukiem. Dla tego spotkania poświęcili wiele przechodząc z „Supermarketu bohaterów radzieckich” w Bardejowie nocami przez leśne bezdroża. Marzy mi się spotkać ich w komplecie: Topola, Stoilova, Placka, Pernasa i Stasiuka. To byłoby coś. Nie ma ich jednak. Nie ma nawet butelek po piwie. Za to klimat jest nadal ten sam: trochę nostalgiczny, trochę dekadentcki, bardzo upajający.

Przed nami jeszcze parę kilometrów kiepskiego asfaltu do Jasionki. Tam dociera autobus, chyba dwa razy w ciągu dnia, bez niedziel i świąt. Wcześniej zatrzymujemy się we wsi Krzywa (Krywa). Oglądamy z zewnątrz ciekawą drewnianą cerkiew świętych Kosmy i Damiana z 1924 roku i również drewnianą, wolnostojącą dzwonicę. Budowla o cechach architektury sta-

najładniejsze mini classic do rąk małżeństwa Marii i Przemysław Trzcinański ze Zduńskiej Woli.

Aż strach się bać co Hodurek i grupa jego przyjaciół wymyśla za rok, kiedy odbywać się będzie piąty, jubileuszowy złot samochodów mini.

(RED)

foto: maciej holuj



WŁADYSŁAW HODUREK: Sukces organizatorski zlotu to zasługa wielu oddanych jego sprawie ludzi. Bez pomocy zaprzyjaźnionych osób nie byłbym w stanie ogarnąć wszystkiego. Zatem tą drogą dziękuję tym, którzy przyczynili się do organizacji zlotu. Mam nadzieję, że piąta edycja Myślenickiego Zlotu Mini jako jubileuszowa będzie stała na jeszcze wyższym poziomie organizacyjnym. Mam już deklarację pomocy od osób w zlot zaangażowanych. Już teraz zabieramy się za organizację zlotu 2016.

ORGANIZATORZY, SPONSORZY ORAZ PATRONI IV MYŚLENICKIEGO ZLOTU MINI MYŚLENICE – WIELICZKA 2015: Auto – Hol Władzes (Władysław Hodurek), Komex (Tadeusz Malina), Akbud (Krzysztof Kołodziejczyk), Motosport Myślenice (Stanisław Skalka, Stanisław Kaleta, inni działacze klubu), Mini Dobrzański (Jerzy Dobrzański), Maspex Wadowice, Solne Miasto – Centrum Edukacyjno – Rekreacyjne w Wieliczce, Cukiernia Dziadkowiec (Magdalena i Jan Dziadkowcowie), Moda Mini, ślep przyjazny rodzicom (Dawid Molikiewicz), Willa Bukovinka, „Agro Bud” Myślenice (Jerzy Rachwał), Sidi Reklama (Michał Sidor), Reklama Wójcik, Drukarnia Grafipack (Miroslaw Isbrandt), Powiat Myślenice, Miasto i Gmina Wieliczka, UMiG Myślenice, Koło Gospodyń Miejskich Górne Przedmieście Myślenice, Polski Związek Motorowy, „Dziennik Polski”, Myślenicka Telewizja Powiatowa iTV, „Gazeta Myślenicka”, portal „Miasto – info”.



foto: maciej holuj

plenerowa inscenizacja „Wesela Kliszczackiego” w pcimskim GOKiS

SEDNO
patronuje

Takich wesel już nie ma

TAKICH WESEL JUŻ DZISIAJ W PCIMIUM NIE MA. TRADYCJA GINIE W NARODZIE. DOME WESELE, KTÓRE ROSNĄ JAK GRZYBY PO DESZCZU NIE MAJĄ W SWOIM PROGRAMIE WESELE, KTÓRE KULTYWOWAŁYBY LUDOWĄ TRADYCJĘ. A SZKODA. DLATEGO, ABY ZACHOWAĆ W PAMIĘCI DAWNE OBZĘDY WYMYŚLONO W PCIMIUM INSCENIZACJĘ WESELA KLISZCZACKIEGO POD CHMURKĄ CZYLI W PLENERZE.

Pomysł wyszedł od Justyny Urban, dyrektorki Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu

w Pcimiu. – *Wesele kliszczackie prezentowane było zazwyczaj przy okazji złotych godów w gminie Pcim, ale pomyśleliśmy, że można je przecież pokazać szerszemu gronu i tak zrodził się pomysł inscenizacji plenerowej* – mówi Justyna Urban. Reżyserią tego niecodziennego spektaklu zajęła się Dorota Ruśkowska, założycielka Myślenickiego Teatru w Stodole, z pomocą przyszli członkowie zespołów folklorystycznych „Pcimianie” z Pcimia i „Toporzanie” z Tenczyna. To właśnie dwoje młodych członków „Toporzan” Magdalena Druzgała i Sebastian Paś (patrz zdjęcie obok) wcieliło się w rolę panny młodej i pana młodego.

Inscenizacja rozpoczęła się pod budynkiem OSP Pcim, gdzie publiczność obejrzała scenę przyjęcia swatów. Potem scenę wieczoru panieńskiego. Następnie orszak weselny dwoma bryczkami udał się do zainscenizowanego przy drodze ołtarza, gdzie ksiądz (w którego rolę wcielił się myślenicki aktor – amator Zdzisław Uchacz, patrz zdjęcie obok) udzielił młodej parze sakramentu małżeństwa. Od ołtarza młodzi i towarzyszący im orszak udali się na plac przed budynkiem „Pcimianki” gdzie wszyscy (także licznie przybyli mieszkańcy Pcimia) biesiadowali na wiejskim weselu. Do tańca przygrywała góralska kapela, której muzycy przybyli do Pcimia z kilku podhalańskich wsi: Poronina,

Czarnego Dunajca i Zębu.

Przygotowania do inscenizacji trwały od marca. Włączyli się w nie m.in. radna Rady Gminy, sołtys, szefostwo UKS Koniak, pracownicy GOKiS-u. Lista sponsorów przedsięwzięcia jest długa. Obejmuje takie firmy jak: Złoty Kłos z Dobczyc, Filipek Staf z Tokarni, Cukiernię Sawickich z Myślenic, firmę Grażyny i Janusza Ziębów z Pcimia, firmę Dom Ogród Sad z Pcimia, pcimskiego Lewiatana, firmę Trójbud z Pcimia, Krakowski Bank Spółdzielczy (oddział w Pcimiu), firmę Interbud z Pcimia, AG System z Krakowa, Koniak ze Stróży. Z pomocą przyszedł także Urząd Gminy w Pcimiu oraz zaprzyjaźniony GOKiS w Lubniu.

(RED)

Główni wykonawcy Wesela Kliszczackiego: muzyka: Zespół Regionalne Pcimianie i Toporzanie, scenografia: Aneta Buda, Justyna Urban, Dorota Ruśkowska, choreografia: Magdalena Miroch, Andrzej i Barbara Druzgała, w rolach głównych: Magdalena Druzgała, Sebastian Paś, Maria Kozak, Piotr Róg, Maria Druzgała, Grażyna Zięba, Tadeusz Kozak, Jan Jantas, Zofia Róg, Stanisława Muniak, Teresa Kwaśniak, kapela pod kierownictwem Andrzeja Partyki.



foto: maciej holuj



Polska za progiem (17)

roruskiej jest rzadko spotykaną formą na terenie zachodniej łemkowszczyzny. Do wiosny 1947 roku była to świątynia prawosławna. W wyniku akcji przesiedleńczej w ramach operacji „Wisła” cała ludność łemkowska Krzywej została wysiedlona, a opuszczoną i niszczącą cerkiew przejęła parafia rzymskokatolicka. Obok cerkwi znajdują się resztki cmentarza wojennego nr 54. Odtworzony nieprofesjonalnie przez godne pochwały, choć spontaniczne działania miejscowych leśników zatracił on jednak swój pierwotny, artystyczny charakter nadany przez projektanta, wybitnego słowackiego architekta Dusana Jurkovicę.

foto: autor



Krzywa cerkiew świętych Kosmy i Damiana.

JAK WAŻNĄ RZECZĄ JEST PAMIĘĆ HISTORYCZNA NIE TRZEBANIKOGO PRZEKONYWAĆ. PRZYBIERA ONA RÓŻNE FORMY. O JEDNEJ Z NICH CHCIAŁBYM OPowiedzieć I ZABRAĆ NASZYCH Czytelników DO Miejsowości VELKROP NA Słowacji.

Wieś nie jest duża. Znajduje się w kraju preszowskim, w powiecie Stropkov. Pierwsze wzmianki o niej pochodzą z roku 1408. Według danych z dnia 31 grudnia 2012 roku wieś zamieszkiwało 219 osób, w tym 129 kobiet i 90 mężczyzn. Na terenie tej osady znajduje się cmentarz z okresu I wojny światowej, na którym spoczywają szczątki ponad 8160 żołnierzy walczących armii. Wśród tak ogromnej rzeszy poległych tylko 11 znanych jest z imienia i nazwiska, reszta to żołnierze bezimienni. W roku 2010 za sprawą słowackiego stowarzyszenia KVH Beskydy powstała inicjatywa odbudowy tej wielkiej nekropolii. Organizacje z: Czech, Węgier, Słowacji i Polski działające w ramach międzynarodowej organizacji Visegrad Working Group for Military Cemeteries, a zajmują-

Myśleniczanie odnawiali cmentarz w Velkropiu

marek stoszek

ce się upamiętnieniem dziedzictwa I wojny światowej przystąpiły do działań. W dniach 10 – 11 lipca bieżącego roku wszyscy wspomniani spotkali się w Velkropiu. Prace wykonywane były według zachowanych planów z archiwum CK Austrii pod okiem architekta. Nikt nie szczędził sił. Kiedy po raz pierwszy w roku 2009 przybyłem na cmentarz w niczym nie przypominał on nekropolii wojennej. Był zarośnięty krzewami, praktycznie nie widoczne były pola grobowe, cmentarz zarastał chwastami. Początki były bardzo trudne. W chwili obecnej głównie dzięki uporowi Martina Drobna i Radosława Turika z KVH Beskydy cmentarz odzyskuje dawną świetność. Niezwykle w tym wszystkim jest to, że do prac na cmentarzu stawiają się pasjonaci, których niejed-

nokrotnie dzielą pokolenia. Ramię w ramieniu pracują ojcowie z synami oraz dziadkowie z wnukami, wszyscy ofiarom i bez narzekania. Każdorazowo prace na cmentarzu poprzedzone są studium literatury na ten temat i w trakcie prac praktycznie wszyscy wiedzą co w danym miejscu się wydarzyło.

W tym roku również Myślenice miały swój skromny wkład w odbudowę cmentarza. Z ramienia Crux Galicie w pracach uczestniczyli Andrzej Boryczko oraz piszący te słowa, a z ramienia Polskiego Towarzystwa Historycznego o/ Myślenice Bartek Jania.

Gdyby ktoś z Państwa w czasie wakacyjnych wypraw zawędrował na wschodnią Słowację to gorąco zachęcam do odwiedzenia Velkropu. W obecnej chwili nie

przedstawia on jeszcze imponującego monumentu, ale wart jest zadumy i obejrzenia. To przecież niemy świadek minionej historii, miejsce, które jak sto lat temu jednoczyło wiele walczących narodowości obecnie jednoczy kilka organizacji, które za cel wzięły sobie przywrócenie pamięci o tym miejscu.



foto: archiwum

Na zdjęciu autor tekstu (w środku) przy pracy.

mała czarna – zazwyczaj drobna, niewielkiego wzrostu i gabarytu, śniada lub ciemnoskóra ślicznotka o apetycznej aparycji, skutecznie wręcz zniewalająco pobudzająca smakoszy i adoratorów aromatem swej urody i wielorakich pachnideł o kofeinowym podłożu. W usposobieniu wyjątkowo szalona i frywolna ... Bez skrupułów i skrepowania wysiaduje zmyslnie i prowokacyjnie na obrzeżach wielokształtnych ław, stołów, stolików, biurek itp. Można ją tradycyjnie spotkać m.in. w barach, kafejkach i innych lokalach dziennego lub całodobowego postoju ..., **zamknąć dziób** – niezwykle skomplikowany zabieg operacyjny polegający na spektakularnym ubezwłasnowolnieniu, a potem zamknięciu (na czas nieokreślony) zbyt rozchylonego i rozdziawionego dzioba ... np. ptasiego lub ... innego ..., **mieć kwaśną minę** – zazwyczaj następuje ona po spożyciu „kwaśnicy” lub kwaśnego mleka, **wykształciuchy** – zdecydowanie rozwinięci intelektualnie i umysłowo obywatele Rzeczypospolitej, legitymujący się dyplomem ukończenia w oryginalnym stylu wyższych uczelni. Najczęściej paradujący w ekstra używanej odzieży pochodzącej z popularnych na tynku „ciuchami”, **być nienazartym** – tzn. bez umiaru i bez pamięci, łakomie i wręcz żarłocznie pożerać w nieprzyzwoitych ilościach kęsy, a nawet kawały ostro pieprznych żartów, dowcipów zaprawionych dużą dawką wielkiej soli, a także nadmierną ilością ostrych przypraw pochodzących z własnej lub cudzej produkcji, **ocieplanie stosunków** – wysoce komfortowe i wręcz zbawienne dla poprawy nadwątlonych relacji międzyludzkich np. męsko – damskich, rodzinnych, towarzyskich, a nawet krajowych i międzynarodowych, przedsięwzięcie podejmowane przy użyciu znanych, powszechnie dostępnych na rynku środków o/grzewczych np. poduszek, kołder, koców, ciepłych kurtek, płaszczy lub dodatkowo przy użyciu środków dopingujących np. dobrego słowa, albo kielicha słodkiego wina. (CDN)

Sprawy księdza Godawy

Jako, że trwają wakacje, a w związku z nimi czas urlopów, ksiądz Marcin Godawa ograniczył się w tym miesiącu tylko do wiersza. Wiersz jest, jak sam napisał w mailu do nas, wierszem sierpniowym. Oto on:

Marcin Godawa

*Rzuć nocą jabłko w niemy ogród.
Ktoś dłoń zanurzy pod pokrywę.
A potem czekaj, aż na powrót
Księżyc jak kamyk stuknie w szybę.*

*Firanki pościel kopie sierpień,
Tylko skrzypiące ciało śpi.
Wciąż jeszcze mogą tamte świerzcze
Przelewać strukę twojej krwi.*

*W słomianych dzbanach piwo pszenne:
Wszystkim, co nie chcą spać wystarczy.
Ktoś się próbuje spotkać ze mną
U dróg rozstajnych
pierwszych zmarzszek.*

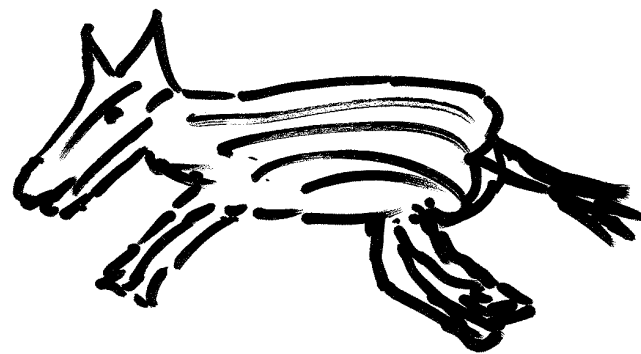


foto i tekst: Rafał Zająkowski

pies jaki jest każdy widzi



foto: maciej holuj



Swojego psa narysował „Sednu” Edward Zadora sekretarz Urzędu Gminy w Pcimiu.

prezentacje - członkowie Myślenickiej Grupy Poetyckiej „Tilia” - PIOTR OPRZĘDEK



foto: maciej holuj

Urodził się w Myślenicach w 1964 roku i choć od trzydziestu lat mieszka w Stróżu, wciąż czuje się bardzo mocno związany z Myślenicami, stąd też wiersz zamieszczony poniżej. O Myślenicach mówi z zaangażowaniem, nawet pewnego rodzaju czułością, wspomina rynek sprzed lat; mówi o stacji paliw i postoju taksówek. Uważa, że dziś rynek stał się już starówką – ucihl, stał się miejscem spotkań i wydarzeń kulturalnych.

Debiutował w 1994 roku na łamach „Gazety Myślenickiej”, jego wiersze ukazywały się w takich gazetach jak: „Dziennik Polski”, „Gazeta Krakowska”, „Niedziela” czy „Lamelli”. Publikował też w fińskich gazetach: „Bohemii” i „Kouvo-

lan Sanomat”. Teksty stały się inspiracją dla kompozytorów: Roberta Bylicy, Zbigniewa Morawskiego, Łukasza Szlachetki i wielu innych. Wiersze znalazły się w repertuarze takich zespołów jak „Imię Róży” czy „Dotyk Anioła”.

Wydał 9 tomików poetyckich: „Wierszowisko” (1996), „Ścieżką i autostradą” (1998), „W kaplicy snów” (2000), „Słowa” (2003), „Dziesięć na dziesięć” (2004), „I nic poza tym” (2006), „Na skrzydłach porannych aniołów” (2007), „Krople odmierzonego czasu” (2011) oraz „Nie mam przepisu na to życie” (2012). Trudno wymienić wszystkie publikacje zbiorowe, jego wiersze znajdują się we wszystkich tomikach myślenickiej Grupy Literackiej „Tilia” – „Novo”, „Archipelag”, „Struktury pamięci”. Nie sposób wymienić także wszystkich nagród, które otrzymał za swoje teksty, jest ich blisko 30. W 2009 roku otrzymał Nagrodę Powiatu Myślenickiego w dziedzinie kultury i sztuki.

Trudno powiedzieć, czy Myślenice mogłyby się cieszyć grupą poetycką, gdyby nie Piotr. To właśnie on 13 września 2002

roku wraz z Iną Maliną – Kuś, Piotrem Ślusarczykiem i Maciejem Skowronkiem założył „Tilię” w myślenickiej bibliotece. Został przewodniczącym grupy, zajmował to stanowisko do 2009 roku, kiedy na czele „Tili” stanęła Jadwiga Malina – Żądło.

W życiu zajmował się wieloma rzeczami: układał krzyżówki (także dla „Gazety Myślenickiej”), pracował w hotelu, a od 8 lat pracuje w dobczyckim „Wawelu”. Pisze z potrzeby serca. - *Nie potrafię nie napisać. Piszę o tym, co jest we mnie, co mnie inspirowuje, cieszy, smuci. Chcę podzielić się tym ze światem. Prawdziwa poezja jest pisana uczuciami* – mówi. Żałuje wierszy, których nie napisał. W jego życiu jest miejsce nie tylko dla pracy i wierszy. Rozwiązuje szarady, poza tym – czyta. Interesuje go historia, zwłaszcza okres średniowiecza. Szuka odpowiedzi na trudne pytania. Zastrzega, że sens życia już znalazł, ale wciąż rozczytuje się w autorach, którzy na trwałe znaleźli miejsce w światowej filozofii. Podziwia takich filozofów jak św. Augustyn i Hildegarda z Bingen. Kiedy mówi

o poezji, w jego głosie słychać miękkie nuty. Kiedy z nim rozmawiałam, nie mogłam nie dostrzec spokoju, który z niego emanuje. Mówi z lekkim uśmiechem, cicho, spokojnie. Może to wpływ obcowania z poezją i filozofią?

*Myślenicka Starówka
ramiona miasta
mackami swych przedmieść
coraz dalej
dalej sięgają
rogatki kiedyś uśpione
pełną piersią dziś oddychają*

*za to w centrum
coraz ciszej
i ciszej
tak się rodzi
Myślenicka Starówka
serce miasta
od wieków bijące
skąd Madonna
Myślenicka Pani
śle nam laski nieustające*

styczeń 2015

tekst: agnieszka **zięba**

dietetyk radzi (1)

WAKACJE TO CZAS WYJAZDÓW, ODPOCZYNU, WARSZYWNO – OWOCOWEJ OBFIOTÓŚCI, ALE I NIEBEZPIECZEŃSTW, KTÓRE MOGĄ KRYĆ SIĘ NAWET W NAJBARDZIEJ NIEWINNIE WYGLĄDAJĄCYCH ŚRODKACH SPOŻYWCZYCH.

Owoce są zdrowe, smaczne i dietetyczne, jednak nawet one mogą nam zaszkodzić. Przede wszystkim trzeba pamiętać o tym, że przed spożyciem muszą być dokładnie umyte, najlepiej w bieżącej, chłodnej wodzie. Dotyczy to nie tylko tych, które się kupuje (nawet zatwierdzone środki ochro-

Dużo pić i starannie myć owoce

ny roślin mogą szkodzić człowiekowi po spożyciu, owoce często leżą w skrzynkach tuż przy ruchliwej ulicy, w czasie wybierania przez kupujących przechodzą prze setki rąk), ale także wyhodowanych na własnej działce czy zebranych w lesie. Na wszystkich osiada pył, mają one kontakt ze zwierzętami i ich wydalaminami. To, że nie ma się psa albo kota niczego

nie zmienia – przez ogród może przebiegać ulubiona trasa kota sąsiada czy łasicy. Wystarczy, że zrobią sobie toaletę na grządce poziomek.

Sądzę jednak, że najważniejszą kwestią w czasie wzmoczonego wydalania wody z potem na skutek temperatury oraz zwiększonej aktywności fizycznej jest odpowiednia ilość i jakość przyjmowanych płynów.

Wielu ludzi pije stanowczo za mało, niektórzy nawet poniżej litra w ciągu doby. Nadmiar napojów energetyzujących to nie tylko kalorie, może on spowodować bezsenność, nadmierne pobudzenie czy dolegliwości żołądkowe.

Kolorowe napoje gazowane to źródło niezdrowych cukrów prostych, które „stoją” za centymetrami w pasie. Najlepszym

wyborem na letnie upały jest woda albo herbata i to wcale nie mrożona, bo organizm takich zimnych przyszciców nie lubi. Chłodna w zupełności mu wystarczy, za to w ilości minimum dwóch litrów w ciągu doby.

Na koniec – objawy odwodnienia: wzmożone pragnienie, suchość w ustach, osłabienie koncentracji, uczucie sennaści, zmniejszona elastyczność skóry, może wystąpić temperatura, w skrajnych przypadkach utrata przytomności. Najbardziej narażone na odwodnienie są dzieci i osoby starsze.

Dietetyk dyplomowany Agnieszka Zięba

DWIE MŁODE JUDOCZKI Z BORZĘTY, SIOSTRY: NIKOLA I PAULINA SZLACHTA MAJĄ W CHWILI OBECNEJ WAKACJE. ZASŁUŻYŁY NA NIE SOLIDNIE JAK MAŁO KTO, CIĘŻKO PRACUJĄC PRZEZ CAŁY SEZON. WAKACJE NIE BĘDĄ JEDNAK ZBYT DŁUGIE. OBIE ZAWODNICZKI CZEKA BOWIEM JESZCZE W TYM MIESIĄCU WYJAZD NA OBÓZ KADRY. NIKOLA UCZESTNICZYĆ BĘDZIE W OBOZIE KADRY WOJEWÓDZKIEJ, PAULINA W OBOZIE KADRY NARODOWEJ.

Kiedy przed dwoma laty rozmawialiśmy na łamach „Sedna” z siostrami tylko jedna z nich, Paulina, pewna była tego, że chce uprawiać judo. Nikola podchodziła do sprawy mniej optymistycznie. Dzisiaj obie deklarują, że judo jest dla nich przyszłością i że chcą ten sport uprawiać na coraz wyższym poziomie. – *Kiedyś nie byłam tak mocno przekonana co do mojej sportowej przyszłości, ale teraz, kiedy udało mi się uzyskać kilka wartościowych wyników z mistrzostwem Polski juniorów młodszych na czele, moja motywacja jest zupełnie inna* – mówi Nikola. Tytuł, o którym wspomina czternastoletnia judoczka wywalczony został przez nią podczas Mistrzostw Polski juniorów młodszych w Lubaniu. – *Udało mi się pozostawić w pobitym polu pięć rywali* – mówi Nikola. – *Najtrudniejsza była walka finałowa z Igą Sienkiewicz. Wygrałam ją przez duszenie*. Nikola podkreśla, że dla niej wciąż największym problemem jest towarzyszący jej przed walką stres. – *Muszę nad tym popracować* – obiecuje. Nikola jest uczennicą II klasy Gimnazjum numer 3 na Zarabiu. Ma czternaście lat i podobnie jak jej starsza o rok siostra Paulina trenuje judo w barwach krakowskiego klubu Wisła. Do tej pory walczyła w kategorii wagowej 40 kilogramów.

Paulina jest zawodniczką bardziej doświadczoną od Nikoli. Walczy w kategorii wagowej 44 kilogramów. Jest kadetką. Trenuje w tej samej co Nikola Wiśle Kraków. W tym sezonie Paulina zadebiutowała w zawodach o randze Mistrzostw Europy. Pojechała na nie do Sofii wraz z kadrą narodową w nagrodę za osiągnięcie w Pu-



foto: maciej holuj

Dadzą radę!

wyniki uzyskane przez Paulinę i Nikolę w sezonie 2014/15



PAULINA SZLACHTA – Mistrzostwa małopolski Juniorek Młodszych - Wolbrom – I m, Puchar Polski Juniorek Młodszych – Warszawa – V m, Puchar Polski Juniorek Młodszych – Bytom – I m, Puchar Polski Juniorek Młodszych – Gdynia – I m, Puchar Polski Juniorek Młodszych – Suchy Las – I m, Puchar Polski Juniorek Młodszych – Suchy Las – III m, Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży (zawody traktowane na prawach Mistrzostw Polski) – Luboń – II m, Puchar Europy Kadetek – Zagrzeb (Chorwacja) – udział, Puchar Europy Kadetek – Teplice (Czechy) – udział, Puchar Europy Kadetek – Berlin (Niemcy) – udział, Puchar Europy Kadetek – Bielsko – Biała (Polska) – VII m, Mistrzostwa Europy kadetek – Sofia (Bułgaria) – udział.



NIKOLA SZLACHTA – Puchar Polski Młodzików – Warszawa – I m, turniej judo w Zakopanem – I m, Puchar Polski Juniorów Młodszych – Bytom – III m, Puchar Polski Juniorek Młodszych – Gdynia – dwukrotnie I m, Memoriał Pytlasińskiego Młodzików – Kraków – I m, Puchar Polski Młodzików – Suchy Las – I m, Puchar Polski Juniorek Młodszych – Suchy Las – I m, Mistrzostwa Małopolski Młodzików – Tuchów – I m, Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży – (na prawach Mistrzostw Polski) – I m.

foto: maciej holuj

II Bieg Dobczycki

BIEGAĆ KAŻDY MOŻE, JEDEN BŁEPIEJ, DRUGI GORZEJ. PRZEBIEC DZIESIĘĆ KILOMETRÓW TO NIE DLA KAŻDEGO KROMKA CHLEBA Z MASŁEM. SĄ TACY (AJEST ICH CAŁKIEM SPORA LICZBA), KTÓRYM SPRAWIA TO OLBRZYMIĘ PROBLEMY. KIEDY JUŻ JEDNAK OSIĄGNĄ METĘ BIEGU ZAPOMINAJĄ O WSZYSTKICH JEGO TRUDACH I CIESZĄ SIĘ Z TEGO, ŻE POKONALI WŁASNE SŁABOŚCI.

II Bieg Dobczycki, impreza zakrojona na szeroką skalę, zgromadził na starcie 451 zawodników i zawodniczek. Przyjechali do Dobczyc z różnych stron regionu i kraju zachęceni doskonałą opinią pierwszej edycji zawodów. Byli wśród nich tacy, którzy chcieli tylko sprawdzić swoje możliwości i marzyli o ukończeniu biegu, byli i tacy, którzy bieganiem zajmują się na co dzień, są zawodnikami lub trenerami tej dyscypliny sportu i mieli w planie odnieść zwycięstwo.

Trasę biegu wyznaczono częściowo po ulicach miasta, częściowo po jego malowniczych okolicach, między innymi koroną zapory dobczyckiej. Było trochę płasko, trochę pod górkę, trochę w dół. Na trasie czekały na biegaczy trzy strażackie beczkowsy. Druhowie, aby ulżyć biegącym polewali ich wodą z sikawek. Zanim ruszył bieg główny, na błoniach przy bazie zawodów (budynek Regionalnego Centrum Oświatowo Sportowego im. Marcina Pawłaka) odbyły się biegi dla najmłodszych. Trzylatki, czterolatki ścigały się w asyście rodziców, starszaki (chłopcy w wieku sześciu, siedmiu lat) rywalizowali bez oglądania się na tatę czy mamę. Na piersiach zwycięzców zawisły medale, były też lody i nutella. Punktualnie o 16 ruszył bieg główny, na starcie którego stanęło prawie pół tysią-



foto: maciej holuj

ca biegaczy. Ścisk na starcie był olbrzymi, ale szybko stawka biegaczy rozciągnęła się choćby z tego powodu, że ramie w ramie ruszyli do boju amatorzy i zawodowcy. Pod nieobecność mistrza Polski Adama Czerwińskiego z Czaławia, ubiegłorocznego zwycięzcy biegu jako pierwszy linię mety minął Andrzej Lachowski, któremu pokonanie „dziesiątki” zajęło coś koło 32 minut. W gronie pań triumfowała Agnieszka Cader, ale tak naprawdę zwycięzcami biegu w Dobczycach byli ci wszyscy, którzy wcześniej czy później znaleźli się na jego mecie.

(RED)

Wyniki: open mężczyźni: 1.Andrzej Lachowski (Kraków, na zdjęciu obok), 2.Dominik Piwowarczyk (Dobczyce), 3.Grzegorz Opiál (Wiśniowa). Open kobiety: 1.Agnieszka Cader (Zabierzów), 2.Eliza Pogan (Kobylany), 3.Natalia Brożek – Woźniczka (Kraków). Kategorie wiekowe – M20 – 1. Dominik Piwowarczyk, M30 – 1.Andrzej Lachowski, M40 – Robert Zielonka (Chrzanów), M50 – Stanisław Radzik (Łyczanka), M60 – Marek Nowosielski (Sanok), M70 – Jerzy Kopta (Kraków). K20 – Eliza Pogan (Kobylany), M30 – Agnieszka Cader (Zabierzów), M40 – Joanna Szczepanek (Olkusz), M50 – Krystyna Grabowska (Kraków), K60 – Barbara Prymakowska (Tarnów).





**IZBA GOSPODARCZA
ZIEMI MYŚLENICKIEJ**

JEDNOCZYMY I REPREZENTUJEMY INTERESY PRZEDSIĘBIORCÓW REGIONU POWIATU MYŚLENICKIEGO

Jest z Nami już ponad **130** firm, między innymi:



Z NAMI ZYSKUJESZ

- dostęp do SZEROKIEJ, BEZPŁATNEJ, AKTUALNEJ I WAŻNEJ informacji
- uzupełnienie wizerunkowej firmy w kanałach gospodarczych
- wsparcie i rekomendacje ze strony środowiska gospodarczego
- zapoznanie nowych kontaktów i integracja z czołowymi firmami regionu
- promocję firmy na profesjonalnym levelu
- udział w BEZPŁATNYCH szkoleniach dla członków IZBA
- możliwość skorzystania Internetu: Porównaj firmy z Internetem innych firm
- pośrednictwo w kontaktach z administracją, publiczną i jej organami terenowymi

IZBA GOSPODARCZA ZIEMI MYŚLENICKIEJ
Cieszczy 103, 32-400 Myślenice

☎ Tel.: (12) 312 73 10
✉ E-mail: biuro@igzmi.pl

☎ www.igzmi.pl